

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9.08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze celem wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVIII NR. 148 (5430)

WILNO CZWARTEK 1 CZERWCA 1939 R.

CENA 20 GR.



Jan Tyszkiewicz

ur. w Wace 30 maja 1896 r.

Kawaler „Virtuti Militari“

porucznik rezerwy pułku Ułanów Wileńskich

opatrzonego Ś. Ś. Sakramentami

zginął tragiczną śmiercią w dniu 30 maja 1939 r. w Międzyrzecu Podlaskim.

Pogrzeb odbędzie się w Wace w piątek 2 czerwca o godzinie 11 rano.

Uroczyste Nabożeństwo Żałobne odprawione zostanie w kościele św. Jana w Wilnie w sobotę 3 czerwca o godz. 11 rano.

O których to smutnych obrzędach powiadają pograżeni w smutku

Żona, Syn, Córki, Siostra, Bracia i Rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.



Jan Tyszkiewicz

urodzony w Wace 30 maja 1896 r.

porucznik rezerwy pułku Ułanów Wileńskich, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości i innymi,

opatrzonego Ś. Ś. Sakramentami zginął w wypadku lotniczym w dniu 30 maja 1939 r. w Międzyrzecu Podlaskim.

O czym zawiadamia

Dowódca i Korpus Oficerski Pułku Ułanów Wileńskich.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

WITOS ODPOWIE NA INSYNUACJE.

(Ł) Wczorajszy „Kurjer Poranny“ zamieścił ostry atak na Wincentego Witos, podpisany przez anonimowego „obywatela z Przeworska“. W tym artykule znalazł się ustęp, zawierający insynuacje, uwłaczające honorowi i dobremu imieniu prezesa Stronnictwa Ludowego. To też w kołach Stronnictwa Ludowego oczekują, iż prezes Witos, który jest w tej chwili poza Warszawą, ogłosi w najbliższym czasie odpowiednie wyjaśnienie.

Inkryminowany ustęp wspomnianego wyżej artykułu brzmi jak następuje:

„W dniu 16 maja b.r. na poufnym zjeździe delegatów Str. Ludowego z województw stanisławowskiego i tarnopolskiego wybitny i czołowy działacz tej partii dr. Tabisz odkrył niezwykle kulis „działalności“ p. Witos z tego okresu. t.j. już po zajęciu Czech przez wojska Rzeszy

Dr. Tabisz oświadczył mianowicie, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech, p. Wincenty Witos wezwany został do Gestapo, gdzie odbył konferencję.

Kierownictwo Gestapo w imieniu rządu niemieckiego obiecało p. Witosowi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenie go ponownie do stanowiska premiera rządu, z tym, że stworzony był rząd ludowy w szerokim składzie.

Gestapo zażądało od p. Witos, aby przedstawił program, który sprostowałby jego dotychczasowe stanowisko, aby p. Witos — po objęciu rządów w Polsce — doprowadził do udzielenia autonomii Niemcom polskim i innym mniejszościom narodowym.

Opinię polską zainteresuje zapewne relacja tak niepodejrzana, jak dr. Tabisza, który nie o mieszał dodać, że p. Witos od-

powiedział odmownie na propozycję Gestapo.“

W zakończeniu artykułu zapytuje anonimowy autor „dlaczego to Gestapo tak wyróżniło p. Witos?“

W kołach politycznych wiadomo, że o zwróceniu się przez nieoficjalne czynniki niemieckie do prezesa Witos, z szeregiem fantastycznych propozycji, była od dawna znana. Wiadomym było również, że Witos złożył następnie w obecności świadków swej rozmowy, w konsulacie polskim w Pradze odpowiednie wyjaśnienia z prośbą o ich zaprotokolowanie.

Oczywiście nie wiemy, jaką formę wybierze prezes Witos dla odpowiedzi „Kurjerowi Porannemu“, można jednak przypuszczać, że ogłosi protokół, który leży w konsulacie polskim w Pradze.

Występ „Kurjera Porannego“ musi budzić najczarniejsze myśli o kulturze naszego życia politycznego.

STAROSTA SIENKIEWICZ W OPALACH. UDZIELONO CZY NIE UDZIELONO ZEZWOLEŃ NA ZEBRANIE W PRZEWORSKU?

Bardzo interesujący spór powstał w związku z zebraniem ludowców w Przeworsku, na którym przemawiał prezes Witos. „Kurjer Poranny“ twierdzi bowiem, jakoby zebranie powyższe było nielegalne, gdyż władze administracyjne nie udzieliły zezwolenia na jego odbycie pod gołym niebem. Równocześnie PAT rozesał sprostowanie tej treści, że wiadomość, podana przez Polską Agencję Agrarną, o udzieleniu w drodze wyjątku przez starostę przeworskiego zezwolenia na publiczny obchód Święta Ludowego nie odpowiada prawdzie. „Starosta przeworski — czytamy w komunikacie PAT'a — zezwolenia ta-

kiego nie udzielił. W odpowiedzi uprzedzono delegację, że obchód pod gołym niebem nie może się odbyć.“

W dobrze poinformowanych kołach Stronnictwa Ludowego utrzymują, iż starosta istotnie odmówił pierwszej delegacji pozwolenia na zebranie publiczne poza zamkniętym lokalem, — jednakowoż, gdy po zgromadzeniu się potem kilku tysięcy ludzi, zjawiła się u niego po raz drugi delegacja, złożona z pięciu osób, starosta Sienkiewicz zgodził się na odbycie zebrania pod gołym niebem.

Należy również nadmienić, że „Kurjer Poranny“ informuje nieścisłe, jeżeli pisze, iż władze zabroniły wszędzie odbycia zgromadzeń pod gołym niebem. — ponieważ w Mosiskach miejscowy starosta udzielił pozwolenia na takie zebranie i to nawet w drodze pisemnej.

RADA NACZELNA STRONNICTWA NARODOWEGO

Jak się dowiaduje, na dzień 25 czerwca b.r. zwołana została Rada Naczelną Stronnictwa Narodowego. W kołach, zbliżonych do Stronnictwa Narodowego, panuje przekonanie, iż dotychczasowy prezes Zarządu Głównego mecenas Kazimierz Kowalski zrezygnuje ze swego stanowiska. W związku z tem, oczekuje się, iż w kierownictwie stronnictwa nastąpią różne zmiany.

W PARLAMENCIE. Z SALI KOMISYJNEJ DO BUFETU SEJMOWEGO. GADANINA BEZ REZULTATU

Jak trudno nadal uzgodnić stanowisko rządu i parlamentu w sprawie oddłużenia rolnictwa świadczy choćby ten fakt, że zarówno jedna, jak druga strona unika spotkań oficjalnych, jakimi były posiedzenia komis-

ji. Natomiast pertraktacje odbywają się w drodze rozmów prywatnych. Stał też wczoraj mieliśmy w Sejmie oryginalny widok, iż sala, w której zbiera się komisja dla sprawy oddłużenia rolnictwa, stała pustką, a rozmowy toczyły się wyłącznie w bufecie sejmowym przy herbacie, albo przy kieliszku. Okazało się jednak wkrótce, że zmiana miejsca obrad nie pomogła, gdyż wiceminister Morawski złożył nieoficjalnie oświadczenie w formie ultimatywnego, z którego wynika, że rząd od swego projektu oddłużeniowego nie odstąpi i parlament może projekt ten przyjąć albo też odrzucić. To oświadczenie wywołało wśród jednych posłów konsternację, drugich podnieciło jeszcze bardziej do oporu. Wobec niemożności porozumienia się na dole, odbędzie się jutro i pojutrze ostateczne konferencje między sztabem Ozonu a rządem.

INTERPELACJE I OPowiedzi

Posel Bilak w Sejmie, a senator Tworydło na wczorajszym posiedzeniu Senatu złożyli jednobrzmiącą interpelację, wzywającą rząd do unieważnienia wyborów do Rady Miejskiej we Lwowie. W uzasadnieniu parlamentarzysty ukraińscy przytaczają szereg faktów.

Wczoraj złożył również interpelację na posiedzeniu Senatu senator Wolf w sprawie nadawania „niewłaściwych“ nazw miejscowościom na Śląsku Zaolziańskim.

W odpowiedzi na interpelację senatorki Sujkowskiej w sprawie prowokacyjnego zachowania się Niemców w Polsce, premier generał Składkowski udzielił odpowiedzi, iż w sprawie urzędnika elektrowni w Łodzi Niemca, śledztwo zostało umorzono, natomiast dwóch innych

(Dokończenie na str. 2-iej)

Odpowiedź premiera na interpelację w sprawie zachowania się Niemców w Polsce

WARSZAWA PAT. P. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj - Składkowski nadesłał następującą odpowiedź na interpelację sen. Heleny Sujkowskiej w sprawie „prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców ohywateli polskich“, przyjętą na 15 posiedzeniu Senatu w dniu 25 marca 1939 roku.

Podane w interpelacji fakty odnośnie Pawła Reszkego, urzędnika elektrowni łódzkiej, są nieścisłe. Stan sprawy przedstawia się mianowicie w następujący sposób: W marcu Reszke przyszedł do biura i powitał kolegów słowami: „No, jak tam, macie je szcze Polskę?“. Kiedy zaś zwrócono mu uwagę na niewłaściwość tych słów, dodał: „Cóż dziwnego, wczoraj była Czechosłowacja, a dziś jej niema“. Wobec powyższego wyciągnięto w stosunku do Reszkego wszystkie konsekwencje. W szczególności zawieszono go w czynnościach służbowych i niezależnie od tego skierowano sprawę na drogę sądową. Prokurator zarządził w stosunku do Reszkego areszt śledczy.

Po kilku dniach prokurator zwolnił Reszkego z aresztu, a postanowieniem z dnia 30 kwietnia umorzył sprawę.

Wystąpienie Reszkego było również rozpatrywane przez sąd koleżeński, który, opierając się na decyzji prokuratora, uznał sprawę za wyczerpaną i dnia 8 maja zawiadomił o tem dyrekcję elektrowni. Dyrekcja nie powziela jeszcze decyzji w stosunku do Reszkego, tak, że stan zawieszenia go w czynnościach utrzymuje się nadal.

O jakiegokolwiek interwencji konsula niemieckiego w sprawie Reszkego władzom nie wiadomo.

W Michałowie, powiat białostocki, w lokalu oddziału Deutscher Volkverband (niemiecki związek ludowy) wywieszona była w czasie od jesieni 1938 roku do lutego b.r. mapa niemiecka, kwateronująca przenaieżność hylego zaboru niemieckiego do państwa polskiego. Za tolerowanie tego stanu władze poczęły do odpowiedzialności karno - administracyjnej Oskara Wagnera i Kurta Freymarka, członka oddziału

W wyniku rozprawy orzeczono w stosunku do Kurta Freymarka grzywnę w wysokości 500 zł. z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności, w stosunku do Oskara Wagnera grzywnę w wysokości 250 zł. z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności.

Jak z powyższego wynika, władze lokalne uczyniły wszystko, co w danej sytuacji do nich należało.

(—) Sławoj Składkowski minister.

Mołotow odrzuca propozycje Anglii i Francji

Sowiety chcą mieć zapewnioną pomoc na Dalekim Wschodzie

Moskwa nie wyrzeknie się stosunków gospod. z Niemcami i Italią

LONDYN PAT. Ambasador sowiecki Majski odwiedził pełniącego obowiązki stałego podsekretarza stanu sir Lancelot Oliphant, z którym omówił notę brytyjską, prosząc o pewne wyjaśnienia.

Ambasadorowi Sowieców chodziło głównie o sprecyzowanie interpretacji tego ustępu propozycji brytyjskich, w którym mowa jest o stosowaniu zasad paktu Ligi Narodów

MOSKWA PAT. Na wczorajszym posiedzeniu najwyższej rady po zatwierdzeniu dekretów, zabrał głos Mołotow, jako komisarz spraw zagranicznych. Mówca krytykował na wstępie dotychczasową politykę nieinterwencji państw demokratycznych, podkreślając, że polityka ta umożliwiła państwom agresywnym Niemcom i Włochom dokonanie zaborów w Europie. Monachjum było punktem kulminacyjnym polityki nieinterwencji, lecz z chwilą gdy Niemcy zajęły Czechy i Klajpedę, przekonano się do czego prowadzi polityka nieprzeciwstawiania się agresorom.

Stwierdziwszy zmianę stanowiska państw demokratycznych wobec państw agresywnych, Mołotow powiedział: „Należy poczekać, by przekonać się czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednych punktach Europy, nie zezwoliły na agresję innych. Dopóki sytuacja ta nie wyjaśni się, Związek Sowiecki winien postępować ostrożnie. — Stwierdzić należy dążenie do wciągnięcia ZSRR do frontu państw usposobionych pokojowo, celem zahamowania agresji. Na propozycję Anglii i Francji Związek Sowiecki nawiązał w połowie kwietnia rokowania. By jednak front taki mógł być stworzony, konieczny jest pakt o wzajemnej pomocy między ZSRR a Anglią i Francją i UDZIELENIE GWARANCJI DLA WSZYSTKICH PAŃSTW, GRANICZĄCYCH ZE ZWIĄZKIEM SOWIECKIM ORAZ UDZIELENIE EFEKTYWNEJ POMOCY ZSRR, GDYBY TEN ZMUSZONY BYŁ WYSTĄPIĆ W OBRONIE TYCH PAŃSTW. Ten punkt widzenia NIE ZNALAZŁ JESZCZE CAŁKOWITEGO ZROZUMIENIA. Anglija i Francja po zostawieniu jako sprawę otwartą okazanie pomocy ZSRR w razie zaatakowania go, JAK RÓWNIEŻ OKAZANIE POMOCY ZSRR, GDYBY TEN ZOSTAŁ ZMUSZONY DO WYSTĄPIENIA W OBRONIE PAŃSTW, GRANICZĄCYCH Z NIM, A NIE MAJĄCYCH GWARANCYJ ANGIELSKICH. (Na Dalekim Wschodzie — przyp red.)

Ostatnio — stwierdził Mołotow — Anglija i Francja przyjęły zasadę wzajemności, lecz obsadziły ją takimi omówieniami, iż faktycznie może stać się fikcją. Co się tyczy drugiego punktu widzenia rządu sowieckiego, to nie zaszyły żadne zmiany. W TAKICH WARUNKACH ZSRR NIE MOŻE BRAĆ NA SIEBIE OBOWIĄZKU OBRONY PAŃSTW ZAATAKOWANYCH, JEŚLI NIE

OTRZYMA ODPOWIEDNICH GWARANCYJ.

Prowadząc rokowania z Anglią i Francją — mówił dalej Mołotow — ZSRR NIE ZAMIERZA WYRZEKAĆ SIĘ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH Z TAKIEMI PAŃSTWAMI, JAK NIEMCY I WŁOCHY. Przed kilku tygodniami rząd niemiecki miał wysłać do Moskwy delegację handlową pod przewodnictwem p. Schnurre, lecz następnie zdecydował misję tę powierzyć ambasadorowi Schulerburgowi. Rokowania z ambasadorem Schulerbergiem zostały zerwane z powodu rozbieżności zdań, więc NIE JEST WYKLUCZONE, ŻE MOGĄ BYĆ ONE PONOWNIE NAWIĄZANE.

W stosunkach z Polską — mówił Mołotow — należy podkreślić ogólne polepszenie. Stosunki z zaprzyjaźnioną Turcją rozwijają się normalnie, a ostatnia wizyta Potiemkina w Ankarze miała duże znaczenie polityczne.

Mołotow przeszedł następnie do omówienia stosunków z Japonią, oświadczając, że groźby pod adresem ZSRR nie odniosą żadnego skutku. Ostrzegł on zupełnie wyraźnie Japonię przed prowokowaniem incydentów granicznych zarówno na rubieżach ZSRR, jak i republiki mongolskiej, zaznaczając, że w myśl paktu sowiecko - mongolskiego ZWIĄZEK SOWIECKI BĘDZIE BROŃNIĆ GRANIC MONGOLJI Z TAKĄ SAMĄ STANOWCZOŚCIĄ, JAK I GRANIC WŁASNYCH.

Co się tyczy Chin, to Związek Sowiecki będzie okazywał po moc narodowi chińskiemu.

Pakt duńsko - niemiecki

BERLIN PAT. Wczoraj po południu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany układ o nieagresji pomiędzy Danją a Niemcami. Układ ten składający się z dwóch artykułów podpisali ze strony Niemiec minister von Ribbentrop, w imieniu rządu duńskiego poseł duński w Berlinie Lufzahle.

Min. Gafencu jedzie do Ankary i Aten

STAMBUŁ PAT. W dniu 9 czerwca b.r. MA PRZYBYĆ DO TURCJI Z WIZYTĄ URZĘDOWĄ RUMUŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH GAFENCU. W związku z tą podróżą, do której tu przywiązują wielką wagę, w Ankarze bawi turecki poseł w Bukareszcie Hamduflach Suphi.

Prasa stambulska twierdzi, że wizyta ministra Gafencu przyczyni się do wzmocnienia ententy bałkańskiej. PO POBYCIE W ANKARZE, GAFENCU UDA SIĘ DO ATEN.

Berlin sygnalizuje tajną umowę szkocko - irlandzką

Edynburg dąży do samodzielności

BERLIN PAT. Charakterystyczna dla wewnętrzno - politycznej propagandy w Niemczech jest depesza korespondenta londyńskiego partyjnego „Westfaelische Landes Ztg“ na temat „Tajna umowa między Irlandią a Szkocją“.

Wiadomość ta, jak zapewnia autor, otrzymana jest z wiarygodnego źródła. Dziennik upewnia opinię niemiecką, że armia republikańska Irlandii zawarła z nacjonalistami szkockimi tajną umowę, w myśl której zobowiązuje się nie wykonywać na obszarze Szkocji zamachów bombowych. Wzajemnie za to, Szkocja ofiarowuje swoją pomoc w poparciu dla kwestii irlandzkiej.

Jak informuje „W. L. Ztg“ szkockie ugrupowania nacjonalistyczne rosą z dnia na dzień na sile. Żądaniem ich jest całkowite uwolnienie się od Londynu i usamodzielnienie Szkocji.

LONDYN PAT. W pobliżu stacji Victoria nastąpił wczoraj wybuch bomby łzawiącej. Osobnika, który bombę rzucił — ujęto.

DUBLIN. Pat. IZBA USTAWODAWCZA PRZYJĘŁA USTAWĘ ZMIERZAJĄCĄ DO POŁOŻENIA KRESU DZIAŁALNOŚCI „Irlandzkiej Armii REPUBLIKANSKIEJ“. De Valera, odpowiadając na interpelację przewodcy Labour Party Nortona oświadczył, iż WSZYSTCY IRLANDECY W WIEKU OD 20 DO 21 LAT, MIESZKA-

JĄCY OBECNIE W ANGLIJI, — BĘDĄ ZOBOWIĄZANI DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ W ARMII BRYTYJSKIEJ, o ile nie dowiodą, iż uczęszczają do szkół lub bawią w Anglii tylko chwilowo. Obowiązek służby wojskowej będzie natomiast dotyczył wszystkich Irlandczyków w wieku poborowym, o ile mieszkają w Anglii 2 lata lub dłużej.

Waldemaras wraca na Litwę

KOWNO. PAT. „Lajkas“ donosi, że w najbliższym czasie ma przybyć na pewien czas do Litwy b. premier litewski Waldemaras. Celem jego przybycia — według pisma — jest uporządkowanie spraw osobistych.

EKSPLOZJA W PORCIE PUCKIM

4 osoby zginęły — 7 ciężko rannych

PUCK. PAT. Wczoraj o godz. 18.10 w porcie puckim podczas naprawy motoru na kutrze „Kuznica nr. 6“ własność rybaka Aleksiego Budzisa, nastąpił katastrofalny wybuch zbiornika z ropą.

Kuter natychmiast zatonął. Cztery osoby zostały zabite na miejscu, siedem ciężko rannych. Szczątki kutra, który wioził materiał budowlany jak również produkty żywnościowe, są obecnie wydobywane przez dźwigną ratowniczą. Na miejsce wypadku przybył dowódca lotnictwa, przedstawiciele władz i prokuratury.

Akcją ratowniczą kieruje kapitan portu Władysławowo - Borakowski. Dotychczas nie ustalono dokładnie co było bezpośrednią przyczyną tej strasznej katastrofy. Przypuszcza się, że wybuch nastąpił w czasie spawania aparatem tlenowym jakiejś części motoru.

PUCK. Pat. Szczegóły wstrząsają się następująco: — Na kutrze motorowej katastrofy w Pucku przedstawiającym rybaka Aleksandra Budzisa z

Kuznicy dokonywano naprawy motoru przy pomocy aparatu tlenowego. — Przy motorze pracowali mechanicy firmy „Magsik“ z Pucka.

Na kutrze znajdowało się 16 osób, w tym kobiety i dzieci. Znaczna część osób znajdowała się na pokładzie kutra, na którym były deski i słoma. We wnętrzu kutra znajdowało się paru rybaków wraz z mechanikami.

Przypuszczać należy, że wybuch nastąpił przez zetknięcie się płomienia aparatu do spawania ze zbiornikiem, zawierającym materiał pędny.

Lista ofiar jest następująca: zabił: Albin Budzisz z Kuznicy, Walter Kpee mechanik z Pucka, rybak Antoni Konkel, oraz rybak nieustalonego nazwiska.

Ciężko ranni są: Benedykt Petke pomocnik mechanika z Pucka, Zochol

in Franciszek mechanik z Pucka, dowódca kutra rybak Józef Rotta, chłopiec Stanisław Witas z Pucka, Paweł Konkol rybak z Kuznicy i Teresa Konkol, rybak z Kuznicy.



Na widowni politycznej

(Początek na str. 1-ej)

Niemców, zamieszkałych w Białymostku, zostało ukaranych aresztem.

CZY NOWY PREZYDENT KRAKOWA, B. WOJEWODA KWASNIEWSKI, BĘDZIE ZATWIERDZONY?

DRUGI „CZERWONY“ PREZYDENT.

Wybór prezydentem Krakowa byłego wojewody i senatora Mikołaja Kwaśniewskiego, zaszkodził w zupełności kierownicze koła Ozonu. P. Kwaśniewski czołowy przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, uprawiający w stosunku do Ozonu najostrejszą krytykę, jest dla Ozonu poprostu prowokacją. Stąd też należy oczekiwać, iż Ozon wywiele cały nacisk na rząd, ażeby nie dopuścić do zatwierdzenia powyższego wyboru. Z drugiej strony P.P.S. zabiegając o utrzymanie p. Kwaśniewskiego, wskazując na to, iż był legionistą i długoletnim wojewodą. W gabinecie premiera Składkowskiego skrzyżują w tej sprawie szpady z jednej strony pułkownik Wenda, z drugiej Tomasz Arciszewski. Zda się jednak, że lepszym fechtmistrem okaże się w tym wypadku pułk. Wenda.

Niezależnie atoli od tego, jak postąpi rząd, — wybór p. Kwaśniewskiego posiada swą wymowę polityczną, okazuje się bowiem, że lewica potrafiła zdobyć dwie prezydentury i to w tak ważnych miastach, jak w

Łodzi i Krakowie, Stronnictwo Narodowe ma dotychczas tylko prezydenturę Poznania, Ozon natomiast nie potrafił dotąd uzyskać ani jednej prezydentury z wyboru.

OBWIESZCZAMY!

NAJNOWSZA WIADOMOŚĆ



Reforma 45-ej Loterii Klasowej

Najwyższa wygrana w szczęśliwym wypadku **MILJON** zł. ewentualnie:

1 wygrana 500.000 zł. = 500.000 zł.
5 premij po 100.000 zł. = 500.000 zł.
Pozatem 13 wygranych po 75.000 zł.

oraz wiele innych wygranych. Każdy może poprawić swój byt, kupując los w kolekturze

DRUGA DO SZCZĘŚCIA

Wielka 44 — Wilno — Mickiewicza 10
Oddziały: Gdynia — Słonim.
Wszyscy do nas!!!



Badanie przyczyn katastrofy pod Międzyrzecem

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł.) Wczoraj rano wyleciała z Warszawy na miejsce wypadku do Międzyrzecza Podl. komisja techn. z ramienia Kontroli Cywilnej statków powietrznych. Do chwili wydania przez nią orzeczenia, nie podobna określić wyczerpująco powodów katastrofy.

„Times“ o stosunkach w Gdańsku

LONDYN. PAT. Na temat stosunków w Gdańsku „Times“ zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta, wyсланego do wolnego miasta. Po omówieniu sytuacji geopolitycznej i strategicznej Gdańska, korespondent stwierdza, że dla neutralnego obserwatora sytuacja Gdańska nie zawiera niczego, coby dla Niemiec było do niezniesienia z wyjątkiem chyba faktu, że Gdańsk nie wyobraża pod względem prawnym części składowej Rzeszy.

Każdy objaw narodowego socjalizmu ma w Gdańsku zupełną swobodę rozwoju, od antysemityzmu aż po organizację zimową. Wybitni przywódcy hitlerowscy swobodnie przyjeżdżają do Gdańska. Turyści z Rzeszy, korzystając z specjalnych ułatwień dewizowych, zjeżdżają się w lecie w Sopocie, a gdańszczanie spędzają swe wakacje w Rzeszy. Jedynie rzadkie morderstwa wskazują, że w mieście są również polscy urzędnicy celni i pocztowi, a Orzeł polski na wagonach kolejowych jest przypomnieniem, że polskie koleje państwowe, a nie niemieckie kontrolują linię gdańską.

Przy granicy gdańscy urzędnicy celni nadzorowani są przez Polaków, a gdańszczan, przebywających zagranicą napawa goryczą fakt, iż muszą szukać opieki konsulatu polskiego a nie niemieckiego. Za cenę współpracy gospodarczej z Polską — stwierdza korespondent — gdańszczanie otrzymują solidne korzyści. Miasto jest drugim portem Polski, u ujścia Wisły dla bogactw rolniczego zaplecza.

Biednych Niemców wszędzie krzywdzą...

WIEDŃ PAT. Cała prasa wiedeńska zamieściła na czołowych miejscach wiadomości o ciężkich wykroczeniach węgierskich przeciwko Niemcom na Węgrzech. Prasa ta uskarża się na bicie kobiet i dzieci niemieckich i podkreśla wzrost liczby mandatów węgierskich.

WIEDŃ PAT. Cała prasa wiedeńska przypisuje bardzo wielkie znaczenie niedzielnemu zjazdowi Niemców Europy południowo - wschodniej w Devinie nad Dunajem. Prasa podkreśliła szczególnie wyrażenie się Karmasina, że WSZĘDZIE TAM, GDZIE PRACUJĄ I WALCZĄ NIEMCY — SĄ NIEMCY (Rzesza)

Oberwanie chmury nad Naroczą

Mówią, że w Naroczcu drzenie zawsze burza. Nikt nie wie kiedy się zerwie. Zrywa się nagle i niespodziewanie. Pół godziny temu tafia była podobna do lustra. Odbijała stokrotnie słońce i obłoczki, perliła się o zachodzie, czerwienila zleka, nocą usiana gwiazdami; dróżka księżycowa biegła po niej daleko, daleko od Pasynek do Nanosów, od Nanosów do Znanarocza. Aż raptem wszystko się zmienia. I niebo w górze i woda w dole. Idzie fala za falą, a każda z nich coraz jest większa, coraz ciemniejsza.

„Bura“.
Hula, szaleje i nagle znika na dnie, a powierzchnia się wygładza. jakby ją kto ręką przyklepywał. Ale nie na długo. Zawsze coś, zawsze coś wydarzyć się musi nad Naroczą, nie z tego to „iz drugiego boku“ — W tamta sobota, na tydzień przed Zielonemi Świątkami, przyszła straszna chmura. Chociaż ludzie powiadają: „adkuł ni waźmis“, przyszła ta chmura, wiadomo przecie, że z tamtego boku jeziora, nie to żeby z Znanarocza, a raczej lewiej, ni to z lasu, ni z sitowia, czy prosto z ilit. Mówią, że mocno zaczęła wieść Stachowce. Około godziny piątej po południu runęła na wieś Pasynek ogromnym ciężarem uzbieranej wody.

Oberwanie chmury.
Naz ilustrujący wydarzenia P. A. T., rozesał komunikat o huraganie... „o sile huraganu — stało w tym komunikacie — świadczy fakt, iż na polach potworzyły się rowy metrowej głębiokości“ — To niby wiatr to zrobił? Nie, wiatru prawie nie było. Woda wyłobila te rowy.
Prawda, że ludzie się bardzo przelękli. Zrobiło się ciemno. Potoki wody, które lały się na ziemię, przestąpiły światło dnia. — Nam to nic — szepotali schowani w chatach chłopcy — a o rybaku, o tym co na jeziorze... — Dziewięciu rybaków z Pasynek było wtedy na jeziorze. A jezioro nadspodziewanie gładkie i ciche. Tylko straszliwy szum spadającej z nieba wody.

Trwało pięć minut, inni mówią, że może piętnaście. W ciągu tych minut zmieniała się okolica w szalejącą rzekę, w potoki rwące ziemię, zboża, płoty, zalewające chaty.

Ale nieszczęścia są tu czemś stałym. Wiadomo bowiem z czego składa się życie. Życie Pasynek to nie jakieś tam zapadłe za siódmym lasem wioski. Trzeba znać ich topografię. Najbardziej czołowa pozycja niemiecka. Ich pola to okopy, blindaże, schrony. Ich sady i ogrody, to dziury wyrwane pociskami. Wieś leży u jeziora. Od północy chroni ją „linja Hindenburga“, wzgórze, wyrwy, glina i piasek naprzemian. Z tych wzgórz polała się woda na wieś.

Przeklinać, narzekać to święte prawo Pasynek. Gospodarz pro wadzający mnie na wzgórze aby pokazać zniszczone poletko, kopnął nogą kamień, zrzucił go z

drogi do wyrwy od pocisku i przeklął Niemca. Splunął, rękawem wytarł wasy i nagle opowiada o Aleksocie pod Kownem. — Tam go w „pien“ wzięli. — Kab ich chalera. Prawda, szto kamandzir krieposti uciok...
— Zaczekajcie ojciec, czy to stąd szła woda?

Pola zniszczone nawalnica i gradem. Pobite i złamane kłosa, zboże chore, żołńniki, schnie. Z góry w... jak deszcz porwał ze sobą giinę, wyrwał piach z roli, poniósł w dół, zamulił łąki, trawę pokrył kamieniami. Nic z tego nie będzie. Niema czem żywiła przekarmić. A na jesień, zimę skąd wziąć siana?

Łagodnym spadem ku jeziorom leżące pola, łąki i ogrody poryte są potokami. — O! — śmieją się chłopcy — jak pozanosilo dziury od „snariadów“. Śladu nie zostanie.

— Eh, Boh pasła!
— Zlamli majem szto u korycie Ziamli szto u szapce... — I właśnie potrzebowało przyjąć zniszczenie. Dziewięćdziesiąt procent zasiewów zostało zniszczone.

— A ryba?
Nastalo krótkie milczenie. Chłopi przestąpili z nogi na nogę, zachręścili olbrzymie buciiska o stokrotnie marszczonej cholewie rybackiej. I raptem wszyscy razem zaczęli gardłować: Znowu źle. Znowu nie tak. Wciąż ta wojna o jezioro. Wciąż spokoju nie dają. Dozrania jakiegoś prowadzą, procesy, świadków wzywają. Od tamtych słynnych dni „Buntu Narocza“, strajku, usunięcia wreszcie Dyrekcji Lasów z wyłącznej eksploatacji, nie wyszumiało jeszcze nad brzegami Narocza. — To jest jakiś przeklecie wulkanizujący teren — Nie takie sieci, nie takie w nich oczka, nowe prawidła... A kto ich „rozbiere“, słuszne czy niesłuszne?

Dyrekcja Lasów postawiła węg dzarnie. Kilka kroków od Kupy, Czerewek i Pasynek. A chłopcy wiozą rybę do Wilna, do Spółdzielni odległej o 110 kilometrów. Narzekają, że im w wędzarni za małe ceny płać.

Znow klną, znow się buntują. Zimą Rolicz Michał z Nanosów, rybak najwvtrawniejszy, jeździł w delegacji do Warszawy. Zobaczył świata kawał, powrócił z pustymi rękami narazie. Czekała chłopcy jaki będzie „adk“.
I tak w kółko ciągle coś się dzieje nad Naroczem.

Zeb chłopcy nie podskoczyli i nie „abaranili, tak chatu Michała Skarmachowicza paniesleb u woziera!“ — Straszny był napór wody z oberwanej chmury. — Zawodzi też Olga Achramowicz, bo w jej chacie wody było po kolana.
— Ależ spłynęła! Prawda, że

ogród i kartofliko zniszczone, katastrofa nie była jednak tak wielka, co?
Nie dlatego zawodzi Olga Achramowicz, a dlatego, że jej na roboty nie biorą.
— Czemu nie biorą?
Tu znowu rozpętał się cały sejm!

Od Kobylnika do Kupy zbudowano piękną drogę. Chłopi w Kupie wzbogacili się na letniskach. Tuż schronisko Kuratorium Szkolnego; przy zbiegu dróg wyrosła elegancka restauracja. Obok przystanek autobusowy. Na lewo piękna droga biegnie wzdłuż jeziora, mijając schronisko L. P. T., farmę srebrnych lisów, wędzarnię Dyrekcji Lasów, wska kuje na wzgórek: zbiega znow do jeziora. — Ach! coż za widok! Daleko, daleko ponosi oczy po tafli wodnej. Na prawo został cypel Nanosów, nawprost już tylko woda i woda! Grzeją się dna łądek, kilami na brzegu obrócone ku słońcu, schną niewody. Na horyzoncie z lewej wysokopienne sosny Wielkich Uziów, a nawprost, nawprost — woda.

Droga idzie dalej przez Czerewki i buduje się właśnie koło Pasynek, przedziewając wieś od jeziora. Część gruntów tej wsi poszła pod drogę Wykupili, zapłacili. A ot, na ten przykład Mikolaj Sawuk narzeka że mu jego „uczestek“ zabrali, chodźli, prosili, obiecali, ale po dziś dzień nie zapłacili!... — Tak, tak — przytakuja chłopcy. I znow nastaje ponure milczenie i słońce zachodzi za chmury Narocza.

— Ale przyczem tu, gospodarze, Ola Achramowicz?
— Nie ona, jedna! My wszyscy stratin! — (Nie usie razem! Ty, Paweł, raskażi panu).

Paweł opowiada tak: Przeprowadzają nową drogę. Skarpy drogi trzeba odarniować. Skąd brać darni? Wiadomo z łąki. Mówią, przedajcie nam, za metr płacą sześć groszy. A później trawa tam nie rośnie przez kilka lat. A co u nas tych łąków... — Acha, — podpowiada chór głosów, i znowuż: — usio rouna szto u karyerie, szto u szapce! — A czam żywiola przekarmić?! — Pasyniki nie chcą sprzedawać darni ze swych łąk. Sprzedają inni gospodarze, het, gdzieś z głębi łądu. — Zato technik nie bierze na roboty ani jednego człowieka z Pasynek. Nie daje im zarobić... za karę, że nie dają darni. Ludzie biedują Ziemia niedźna. Na ryby czas ochronny. Teraz przyszło to nieszczęście, oberwanie chmury, zasiewy zniszczone. — Szto rabić?!

Przyjechała komisja badać straty. Ustaliła, że są wielkie. Wójt przyobiecał, że zrobi ulgę na podatkach. Ale na roboty nie biorą.
I znowu chłopcy krzywdują, spluwają pod rybackie buty, a patrzą chmurnie. Ciągłe i ciągle coś nad Naroczem się nie składa. nie klei, ciągle zbiegają jakieś chmury i obrywają nad wioskami. Nie tylko ta ostatnia, w przedostatnią sobotę na Zieione Świątki.

J. M.

Jak baron Ludwik Rotszyld czuł się wśród hitlerowców

10-go maja 1938 r. dom bankowy Rotszyldów w Wiedniu został uprzedzony o wkroczeniu Niemców do Austrii. Z dwóch Rotszyldów wiedeńskich baron Eugenjusz natychmiast opuścił Austrię. Pozostał natomiast baron Ludwik. Jest to 60-cio letni siwy starzec z uśmiechem smarkosza. Mimo przestroż dyrektorów 11-go marca powraca do Wiednia i cały dzień spędza ze swym pełnomocnikiem M. Friedrichem w banku. Konferencja kończy się późno wieczór. W chwili kiedy Friedrich wraca do swego mieszkania, zostaje zaarrestowany przez oczekujący oddział nazi.

Baron Ludwik Rotszyld powraca do swego pałacu dowiadując się od służącego, iż hrabia Hoyos, prezydent parlamentu, prosi go o telefon. Baron udaje się natychmiast do hrabiego Hoyos. Zaledwie przybył na miejsce, już narodowi socjaliści wtargnęli do pałacu i aresztowali wszystkich obecnych. Rozpoczęła się śledztwo. Baron Rotszyld wymienia swoje nazwisko. To nie jest nazwisko, to są wielkie interesa.

WIĘZIENIE

Komendant oddziału nazi jest wyraźnie zadowolony, iż udało mu się przyłapać tak „grubą rybę“ i wymyśla hrabiemu Hoyos, nazywając go „pachołkiem żydowskim“. Otoczony uzbrojonymi w rewolwery nazi, Rotszyld zostaje przewieziony na Concordia Platz. W ciągu całej nocy do wielkiego pustego domu, który jest więzieniem i równocześnie koszarami SS, przybywa ją coraz to nowi więźniowie, prze ważnie najpoważniejsze osobistości Wiednia. Nazajutrz więźniowie są przeznaczeni do różnych prac. Rotszyld i hrabia Hoyos wyładują samochody ciężarowe, albo też czyszczą automobile. Z końcem marca Rotszyld zostaje przewieziony do wzięcia centralnego przy Elisabeth Promenade, które policjanci wiedeńscy nazywają „Liesl“. W czasach normalnych może przebywać tam 3 tys. więźniów, obecnie jest 10 tys.

OSKARŻENIE

Siedziba Gestapo mieści się w hotelu Metropol. Na czwartem piętrze znajduje się sekcja przemysłowa. Na tem samym piętrze siedzi zamknięty kanclerz Schuschning Każda sekcja Gestapo kierowana jest przez urzędnika III Rzeszy. Na czele pod sekcji stoi „referent“.

Badanie barona Rotszylda i jego pełnomocnika Friedricha prowadzi niejaki Eusemann. Obydaj oskarżeni konfrontowani są całymi dniami w biurach banku. Domyślają się, iż Niemcy znaleźli w końcu konkretny powód oskarżenia. Chodzi o to, iż na dzień przed plebiscytem, wyznaczonym na 13 marca, Schuschning potrzebując pieniędzy do walki z propagandą hitlerowską, zaapelował do dr Friedmanna, rabina żydowskiej gminy wiedeńskiej i przedstawiciela żydów w parlamencie austriackim.

Schuschning prosił o zebranie wśród żydów części potrzebnych mu 3-ch milionów szylingów na propagandę antyhitlerowską. Dr Friedmann zebrał w ciągu 2-ch dni 800.000, z czego 100 tys. dał baron Rotszyld. Narodowi socjaliści oskarżają barona za to, że nie tylko wpiacił tą sumę, ale i z tego powodu, że otrzymał ją z zagranicy. Jest więc scigany za zdradę państwa niemieckiego. Coś trzeba przecież znaleźć. Baron Ludwik reprezentuje nietylko jakże walory. W Austrii i w Czechosłowacji posiada nieruchomości wartości 75 milionów franków, huty metalowe w Witkowicach, zatrudniające 35 tys. robotników, oceniane przez miarodajne koła amerykańskie na setki milionów franków. To wszystko jest warte wolności jednego barona. Tymczasem baron czekając na wyrok sądu, spędza czas w więziennej celi z 11-tu aresztowanymi. Pożywienie jest okropne. Rodzina Rotszyldów nie pozostaje bierna. Książę Windsoru, bliski przyjaciel barona Eugenjusza, który gościł go na swym zamku w Enzesfeld, interwenkuje u władz Rzeszy, ale bezskutecznie. Inne interwencje też nie dają rezultatów.

DRUGIE OSKARŻENIE

Tymczasem jednak śledztwo zmienia akt oskarżenia dla udowodnienia zdrady stanu. Nazi zarzucają Rotszyldowi, iż popełnił malwersację w Kreditanstalt cie. „Pan przekupił rząd, który uznał bankrutwo Kreditanstalt“ — oświadczały nazi. „Przeprowadziliśmy ponownie badania i jest pan oskarżony o fałszywe bankrutwo“. „Dwieście milionów szylingów dla przemysłu finansowanego przez Kreditanstalt wpła ciłem sam osobiście na prośbę rządu austriackiego, gdyż inaczej nastąpiłby krach tego przemysłu“ — oświadczył spokojnie Rotszyld. „Nietylko nie spowodował fałszywego bankrutwa, lecz postąpiłem jak patriota austriacki“.

BARON TRZYMA SIĘ

Baron przypomina, iż zawsze był oddanym swemu krajowi i opowiada jak to w roku 1911 w jego zamku w Ybbs odwiedzili go arcyksiążę Franciszek Ferdynand w towarzystwie barona Of fenberga. Wówczas zgodził się na udzielenie rządowi kredytu 50 milionów koron, którego nie chciał uchwalić parlament. Chodziło o budowę dreadnought'a oraz o armaty ciężkiego kalibru. Baron Ludwik przypomina sędziom, że to właśnie armaty, które zapłacił on r. 1911 nazwane Mörserami, zdecydowały o zdobyciu Liège i o błyskawicznym marszu wojsk niemieckich w Belgii.

Rodzina Rotszyldów dowiaduje się za pośrednictwem półoficjalnym rządu angielskiego, iż Rzesza gotowa zaprzestać śledztwa w sprawie Kreditanstalt za cenę odszkodowania w wysokości 180 milionów franków. Jednakowoż baron Ludwik kilkakrotnie nie zgadza się, ażeby rodzina wpłaciła tak olbrzymi okup. Nawet Rotszyld nie może tak dro go kosztować. W rezultacie bowiem cała rodzina musiałaby znaleźć się w kłopotcie. Mimo nacisków Rotszyld trzyma się do brze. Hitler zajmuje się sam tą sprawą. Rzesza chciałaby wejść w posiadanie fabryk i kopalń w Witkowicach, dla wzmocnienia swoich żądań wobec Czechosłowacji i wywołania zamieszek w sąsiedniej Morawskiej Ostrawie.

HITLER ZGADZA SIĘ

Aneksja Czech i Moraw zdaje się grzebać całkowicie szanse uwolnienia Rotszylda. Rzesza sądzi bowiem, że obecnie poprostu zawłaszczy fabryki witkowiskie. Jednakowoż ten rachunek został zrobiony bez porozumienia ze współnikami angielskimi, a ci będąc częściowo właścicielami fabryk i kopalń, pilnują nie tylko swoich interesów, ale i Rotszylda. Grozą natychmiastowem zastosowaniem represji w Anglii w stosunku do interesów niemieckich, jeśli narodowi socjaliści nie zgodzą się na okup proponowany im za zwolnienie Rotszylda, t. zn. obszerne dobra i nieru-

A jednak zachnąłem się

P. Jerzy Walldorf, znany czytelnikom „Słowa“ z feljtonu Bułnickiego p.t. „O nos Walldorfa“, jest odmiędnawna redaktorem dodatku literackiego „Kurjera Porannego“ na miejsce p. Jerzego Hulewicza. Posada, jak sły chać, niezła, bo o „Kurjerze Porannym“, wiadomo że jest to pismo zamó ne, ozonowe. Otóż p. Jerzy Walldorf napisał w swym dodatku, niby na zajązanie swej pracy redaktorskiej, feljton o „nędzy“ literatów polskich p.t. „Pęczek za grosz“. Czytamy:

Literat, to jest biedne takie zwierzę, które uparło się, by żyjąc dla sztuki, żyć — ze sztuki. Żyć, znaczy w tym wypadku dosłownie żyć, t.j. na tyle, by nie umrzeć z głodu. Literatura jest nietylko powołaniem. Jest — fachem. Aby więc uprawiać ją, trzeba najpierw studio wać ńtęgie lata, potem zaś ciągle studować dalej, aż do śmierci. Bowiem literatura tem się różni od t. zw. „uczciwych fachów“ że podczas, gdy szewe, naczyniowy się rarszyć buty, zachowuje tę umiejętność w stanie niezmiennie doskonałym, — literat uczyć się musi od nowa do każdego artykułu, es-saju, książki.

Gdy wreszcie, naładowany konieczną umiejętnością, siada, by ją zdyskontować, pisze feljton, licząc ją normalnie trzysta wierszy i zanosi go do redakcji, otrzymuje tytułem wynagrodzenia, po dobrych kilku dniach wystawiania pod kasą, aż... 30 złotych!...

„Jeśli więc piszę o tem wszystkim — o, czytelnicy — to nie, by was nakłonić do zbiórki, np. na nowe dla mnie spodnie, lecz aby zmiękczyc trochę serca wasze zrozumieniem.“

Skoro weźmie was chęćka, by po przeczytaniu jakiegoś utworu młodego literata zachnąć się: „Dzi siejszy feljton Genjuszczaka jest doprawdy pod pseml“, pomyślicie raczej, że może Genjuszczak — pisząc feljton — cierpił na kurcze żołądka po salacie śledziowej za pięćdziesiąt groszy, która była całą jego kolacją.

Aezkolwiek większości literatów polskich rzeczywiście kiepsko się powodzi — popierwsze, istnieje w Polsce znaczna ilość „genjuszczaków“, umiejętnie korzystających ze stypendjów rządowych i współpracujących w pismach ozonowych, gdzie na honorarja narzekać niema powodu; po drugie zaś, — feljton p. Jerzego Walldorfa jest typowym „wygłupianiem się“ i — co gorsza — obłudą. O nędzy literatów powinni pisać ci, którzy jej rzeczywiście doświadczają albo ciężko doświadczali. Takim literatom nigdyby nie przyszło na myśl płaski dowiec o zbiorce na nowe spodnie albo o salacie śledziowej, bo są to ludzie, szanujący swą godność. Natomiast z goręczą myślą napewno o tem, że pieniądze, które się wyrzuci na dodatki „Kurjera Porannego“, można obrócić na cele pożyteczniejsze. Wysz.



Teatr Kamerainy: „Expose pani ministrowej“

Krotechwila ta spotkała się z dość nieprzychylną opinią prasy. Nie wiem dlaczego. Mnie np. obrażni, kiedy autor znany, uchodzący za jednego z najlepszych współczesnych dramaturgów polskich, napisze sztukę, której wszyscy oczekują z niecierpliwością i nabożeństwem, licząc dni do premiery sztuka ma być z głębią i problemem, a potem nagle z jasno oświetlonej sceny padają dowcipy płaskie i niewyszukane. Albo kiedy autorka

nich dowcipów z wyżyn firm i problemów.

Tematem krotechwilli jest trawestacja znanej opowiadki o tem, jak to na jeden dzień czarodziej przemienił prostaka w króla. Tym razem dystans jest o wiele mniejszy, bo złośliwy los na jeden dzień przemienia skromnego urzędnika banku w ministra. Perypetje są zabawne, naspikowane politycznie — aktualnymi wiadomościami, które wzmacniają wybuchy hurra - patriotycznych oklasków.

Rzecz dzieje się w mieszkaniu niejakiego pana Kowalskiego w ciągu jednego dnia od świtu do wieczora. Tego pana Kowalskiego, co to właśnie przez omyłkę został mianowany ministrem. Gra go z żalosnym wdziękiem, zahukany przez małżonkę, Stanisław Kwaskowski. Ale, jak się to często zdarza, minister to jeszcze nie wszystko, wszystkim dopiero jest ministrowa. Gra ją z werwą i humorem p. Palagia Relewicz - Ziemińska. Nowoczesną córeczką, zakochaną w sportowcu — młodym emerycie, która nie chce zdawać maturo,

ale zato chętnie zbiera autografy po gwiazdorch, jest młodzuchka p. Wanda Bartówna. W sportowego typu na emeryturze przemieniono Henryka Rzewuskiego. Trzecią wreszcie parę, najoryginalniejszą ze wszystkich tworzy małżeństwo artysty malarza, który większą część życia, ku zgryzocie małżonki, spędza na piątym piętrze w pracowni w otoczeniu modelek i „żony modnej“, która większą część życia ku utrapieniu małżonka, spędza w instytucie t.zw. de bauté. Miłym i wyrozumiałym malarzem jest Włodzisław Ziemiński, żona modną p. Hanna Różańska. która z każdej roli, nie przejawiając, umie wyciągnąć maksimum komizmu. Prócz tego jest wspaniale zrobiona na błoril - wampa a la Marlena i w drugim akcie ma prześliczną toalete.

Na wyróżnienie zasługuje także p. A. Zarembina jako sprytny garnkotuk, czyli pomocnica domowa. W pozostałych rolach Kamizierz Jénoval, Leopold Brodzkiński i Jerzy Rubczak. Reżyserował Karol Adwentowicz. eddy.



chomości w Austrii i Czechach, oceniane na 75 milj. franków. Zgodnie z ustawodawstwem antyżydowskim Rzesza nie może konfiskować więcej, niż połowę majątku należącego do żyda. W rezultacie więc cała operacja przyniesie Rzeszy około 38 milj. franków. Pertraktacje idą bez końca i ostatecznie Hitler się zgadza. Po 13-tu miesiącach baron Ludwik, o którego walczyła cała rodzina, 13-go maja przybył do Paryża. (Match).

Co na to p. minister skarbu Kwiatkowski?

Repertuar teatrów i kin stołecznych

Policjanci gdańscy strzegą budynków polskich

GDANSK. Powrócił do Gdańska wysoki komisarz Ligi Narodów prof. Burkhardt wywołał w sferach oficjalnych Wolnego Miasta konsternację.

Po naradach wysokiego komisarza z prezydentem Senatu Greiserem, prezydium Senatu wydało polecenie ażeby przed wszystkimi gmachami polskimi i urzędami oraz domami zamieszkałymi przez polskich urzędników ustawiono posterunki policyjne.

Istotnie od wczoraj przed polskimi placówkami stoją gdańscy policjanci.

Wybory parlamentarne w Anglii na jesieni

LONDYN. Koła polityczne w Londynie liczą się z tem, że w razie poprawy sytuacji międzynarodowej wybory do Izby Gmin odbędą się w jesieni. W ciągu najbliższych miesięcy Partja Pracy i konserwatyści rozpoczynają przygotowania do nowych wyborów, a wydział wykonawczy Partji Pracy, który będzie dziś wybrany, będzie miał według informacji „Daily Herald” zadanie uruchomienia propagandowej maszyny wyborczej.

Dziennik donosi, że wybory prawdopodobnie odbędą się między 23-im października a 1 listopada. „Labour Party” wyznaczyła już tymczasowo 500 kandydatów. Konserwatyści wezwali już swych zwolenników do tworzenia funduszy wyborczych.

Sensacyjny proces w St. Zjednoczonych A. P.

NOWY JORK. Jeden z największych w U. S. A. koncernów stalowych „Republican Steel Corporation” wytoczył przed sądem federalnym w Nowym Yorku skargę o zapłatę 7,5 miliona dolarów, jako odszkodowanie za straty, poniesione w r. 1937 na skutek strajku, wywołanego przez Związek zawodowy robotników stalowych. Związek ten zrzeszony jest w C. I. O., którego przewodniczącym jest John Levis. Pozwanym o odszkodowanie są: wspomniany wyżej C. I. O., Związek zawodowy robotników stalowych oraz John Levis osobieście.

Proces ten wywołał w Stanach Zjednoczonych A. P. latwo zrozumiałą sensację, jest bowiem pierwszym tego rodzaju sporem o odszkodowanie za wywołanie strajku.

Żąda cie „Słowa” we wszystkich kioskach kole owych „RUCHU” na terenie całej Polski.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WALUTY: Belgii belg. 90,35 — 90,82. Dolar amerykań. 5,29 1/2 — 5,33. Dolar kanad. 5,26 1/2 — 5,29. Flor. hol. 284,55 — 286,27. Fran. franc. 14,03 — 14,12. Fr. szwaj. 119,30 — 120,10. Funt ang. 24,79 — 24,85. Guld. gdańskie 99,75 — 100,25. Kor. duńskie 110,60 — 111,38. Kor. norw. 124,35 — 125,27. Kor. szwedz. 127,55 — 128,47. Liry włoskie 18,50 — 19,10. Marki fińskie 10,70 — 11,01. Marki niem. sr. 81,50 — 84,00.

AKCJE: Bank Polski 107,00. Całkier 36,50. Węgiel 33,00. Lilpop 91,50 — 92,50. Modrzewiej 19,00. Starachow. 54,50 — 54,75. Ostrowiec 78,00 — 79,00. Tendencja moczniejsza.

PAPIERY PROC.: 4 1/2% wewn. 60,50. 3% inwest. pierwsza 77,50, serje 81,00. 3% inwest. druga 78,50, serje 82,00 — 83,00. 5% konwersyjna 65,00 — 62,00 ost. setki 60,00 drobne. 5% kolejowa 62,00 — 60,00 ost. drob. 4 1/2% dolarowa 40,50. 4 1/2% konsolidacyjna 61,50 — 60,50 ost. setki i drobne. 4 1/2% ziemskie serja piąta 55,50 — 56,50 — 55,75 — 57,00 dwa ost. dr. 5% Warszawa 1933 65,75 — 66,00 — 67,00 ost. dr. 5% Łódź 1933 58,00. 5% Piotrkowa 1933 55,00. 5% Radomia 1933 55,00. Tendencja dla pożyczek przeważnie moczniejsza i dla promiowych, dla innych utrzymana, dla listów moczniejsza.

Pod tym tytułem „Goniec Warsz.” zamieszcza ciekawe sprawozdanie procesowe z Lublina.

Od pewnego czasu Lublin jest świadkiem licznych procesów karnych, tzw. „łapówkowych”. Z procesów tych mieszkańcy Lublina dowiadują się o warunkach służbowych w lubelskiej Izbie Skarbowej i o tym, jak odbijają się one na stosunku do płatnika podatkowego.

W serii tych procesów odbył się nie dawno proces niejakiego Kestena, którego sąd skazał, oraz Erlchmana, uniewinnionego przez sąd z zarzutu przekupienia urzędnika, ponieważ w tym wypadku stwierdzono prowokację ze strony urzędnika, niejakiego p. Radomskiego. W procesach tych jako świadek występował kierownik działu podatkowego Izby Skarbowej w Lublinie, pan Miłoś. Występował on również jako świadek w ostatnim, szczególnie głośnym, procesie lubelskim, który ze względu na niezmierne charakterystyczne tło omówimy tutaj obszernie.

POD ZARZUTEM WYMUSZENIA

W dniu 22-go bm. przed sądem okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces karny przeciwko Mieczysławowi Mice, buchalterowi i rewidentowi lubelskiej Izby Skarbowej, oskarżonego o usiłowanie wymuszenia łapówki w wysokości 10.000 złotych, od największej firmy młynarskiej w Lublinie „B-cia Krausse”. Wraz z Miką na ławie oskarżonych zasiadł buchalter tej firmy Jan Grejm, pod zarzutem pośredniczenia w usiłowaniu otrzymania gotówki.

Proces toczył się przez cztery dni i ujawnił fakty wymagające rychłego wyjaśnienia ich bez reszty, przez władze centralne.

WZOROWY URZĘDNIK

Oskarżony Mieczysław Mika, jest człowiekiem, który cieszył się jaknajlepszą opinią zarówno jako urzędnik, jak też i jako człowiek. Nawet świadkowie wrogo dla niego usposobieni nie kwestionowali tej opinii co do surowego w trybie życia urzędnika, gorliwego i pracowitego, sumiennego i surowego, ale zarazem sprawiedliwego i bezstronnego. O Mice wiadomo również, że jest to człowiek nieprzejednany i nieprzekupny. Mika był urzędnikiem w szóstym stopniu służbowym. Służył on swego czasu w 6-tym pułku piechoty legjonowej i był więziony w Szczyplarni za odmowę złożenia przysięgi Niemcom. Posiada on Krzyż Niepodległości, dwukrotnie nadany Krzyż Walecznych i medal za wojnę polsko-bolszewicką.

UNIEWINNIĄCY WYROK

Nic dziwnego, że na człowieka tego typu, jak grom z jasnego nieba, spadł zarzut, odzierający go ze czci i wiary i pomawiający go o przyjęcie łapówki w wysokości 10.000 złotych. Miejscowi podatnicy żydowscy nie posiadali się z radością, że wreszcie utracono surowego i nieprzejednanego urzędnika skarbowego.

Tymczasem zarzuty postawione oskarżonemu rozwiły się w świetle przewodu sądowego i w dniu 26-go ub. m. sąd okręgowy w Lublinie wydał wyrok uniewinniający Mieczysława Mikę. Wobec tego, uniewinniono również i Grejma.

KSIĘGOWOŚĆ FIRMY

Proces rehabilitujący całkowicie dzielnego urzędnika, dowiódł zarazem, że Mieczysław Mika niewygodny pewnej grupie płatników, padł ofiarą niesłychanej prowokacji, którą przeprowadzono przy pomocy podsłuchu telefonicznego. Mika przez przeciąg 3-letni przeprowadził kontrolę Ksiąg Firmy „B-cia Krausse” w Lublinie. Po zbawianiu zdyskwalifikował on całkowicie, uznając za nieprawidłowe i niezetelne ksiązki handlowe firmy za lata 1932 — 1933, 1934 — 1935 i 1935 — 1936 (akt oskarżenia). Następnie Mika przeprowadził lustrację ksiąg firmy za lata 1936 — 1937 i 1937—1938. Wykazowały one również braki i nieprawidłowości, jednakowoż całkowitego bałania tych ksiąg Mika nie mógł dokonać, wobec wypadków, jakie przerwały mu pracę.

„BRACIA KRAUSSE”

W dniu 13-ym stycznia Mika częściowo zablokował, czyli zabezpieczył końcowe strony ksiąg, których pozycja na przesłaniu całych miesięcy były notowane zwykłym obłokiem. Jednocześnie Mika zażądał od władzy przełożonej asysty w celu zestawienia zabezpieczającego protokołu. Już przed tem Mika żądał zabezpieczenia ksiąg przez zabranie ich do urzędu, obawiał się bowiem pozostawić je w firmie. Za brania ksiąg odmówiono mu wówczas, asystę zaś przydzielono i nastąpiło opisanie nieprawidłowości ksiąg firmy. Dyskwalifikacja ksiąg groziła firmie „Krausse” olbrzymią grzywną i ruiną materialną.

PODSTĘP SZŁOZY GOLDMANA

Interesami firmy „Krausse” zajmował się niejaki Szloma Goldman,

który nie pałał sympatjami do Mikę, ponieważ na jego wniosek miał na kilka miesięcy przed temi wypadkami rewizję domową, dokonaną przez brygadę ochrony skarbowej. Goldman, jak się okazało, dokonywał obrotów, których skarbowi nie ujawniał. Był on t. zw. „cichym współnikiem” firmy „B-cia Krausse” i szczególnie interesował się buchalterją.

W dniu 15 stycznia zjawił się niespodziewanie u Kraussów Goldman i oświadczył, że Mika żąda 10.000 zł. za uporządkowanie ksiąg buchalteryjnych firmy. W rezultacie narad, jakie toczyły się po tem oświadczeniu w firmie, Edward Krausse zatelefonoował do naczelnika wydziału II-jej Izby Skarbowej p. Tadeusza Kotowicza i zaprosił go do siebie. P. Kotowicz zgodził się przyjąć. Po przybyciu do Edwarda Kraussegos dowiedział się, że Mika zażądał za pośrednictwem Goldmana 10.000 złotych za zatusowanie stwierdzonych w młynie nadużyć. P. Kotowicz nie zabrał protokółnie ani Kraussegos, ani Goldmana. Poprzestał na ustnym oświadczeniu Kraussegos i skomunikował się — jak twierdzi — z dyrektorem Izby p. Sieradzkim, postanawiając zdemaskować Mikę za pomocą wymyślonego przez siebie sposobu.

Kotowicz wszedł w porozumienie ze swym znajomym inż. Koczyńskim, naczelnikiem wydziału Poczty i Telegrafów w Lublinie, i ten uzczył mu swego prywatnego mieszkania, gdzie był zainstalowany telefon z dwiema dodatkowymi słuchawkami, w celu urzędzenia podsłuchu.

PODSŁUCH

W dniu 18-ym stycznia zebrał się w tem mieszkaniu Kotowicz, urzędnik skarbowy, Józef Miłoś, Edward Kraus-

se i Szloma Goldman. Mieczysław Mika bawił wówczas w firmie „Krausse”, przeprowadzając badanie ksiąg. Początkowo numer kantoru firmy „Krausse” chciał wywołać Kotowicz, jednakże Goldman wziął słuchawkę do ręki i wśród ogromnego zdenerowania wszystkich obecnych, uzyskał połączenie.

Goldman przywołał buchaltera firmy Grejma do telefonu i poprosił go skolei o przywołanie Mikę.

Wówczas rzekomo miał podejść do telefonu Mika, którego już „po krokach” poznali Miłoś i Kotowicz, dzierżący dodatkowe słuchawki. Jak rąstępnie twierdził obaj, poznali Mikę również po głosie.

Rozmowa była niemal błyskawiczna, chociaż uczestnicy podsłuchu zeznając na rozprawie, różnili się jej relacją. Zasadniczą treść stanowiła propozycja Goldmana, że zgadza się dać zaraz 5.000 zł., a drugie 5.000 później. Na pytanie „kiedy” — Goldman odpowiedział, że w sobotę. Mika odpowiedział „dobrze” i na tem rozmowę skończył.

W czasie rozmowy Szloma Goldman był tak przerażony i zdenerwowany, że pot występował mu na czole, Kotowicz zaś tak się przejął, że zaraz po rozmowie położył się na otomanie, a na drugi dzień nie był w stanie przyjść do biura.

KROK „DROBNY” I „GENERALSKI”

Kotowicz zeznał później, iż słyszał, jak Mika podchodził do telefonu, właściwym mu jakoby „drobnym krokiem”. Miłoś zaś zeznał, że Mika podszedł do telefonu krokiem ciężkim, tak zwanym „generaliskim”. Koto-

„Niepewna sytuacja międzynarodowa” powodem niewypłacenia dywidendy

SZTOKHOLM. Walne zebranie największego na świecie trustu zapalczanego „Svenska Taendstieks - Trust” uchwaliło na wniosek Zarządu, przelanie całego czystego zysku, osiągniętego w r. 1938 w wysokości 14,32 mil-

jonów koron szwedzkich, na rok 1939, a to z uwagi na „niepewną sytuację międzynarodową”. Wymagającą ostrożnej polityki dywidendowej oraz powiększenia rezerw do możliwie największej wysokości.

Fałszywe wiadomości o sensacyjnym locie Smith zaginał

LONDYN. Przez całą noc z poniedziałku na wtorek na lotnisku Croydon oczekiwano lotnika amerykańskiego Thomasa Smitha, który w niedzielę rano na swym niewielkim samolocie Aerones wystartował z Old Orchard do lotu transatlantyckiego. Dowództwo lotniska ogłosiło bowiem wiadomość, że Smith lądował na lotnisku w Feynes w Irlandji i po uzupełnieniu zapasu benzyny wystartował dalej do Londynu. Na lotnisku Croydon wszystko było przygotowane do nocnego lądowania.

Irlandji, trudno ustalić. Gdy wyjaśniło się, że Smith nie lądował w Feynes, przypuszczano, że musiał on przybyć do innego lotniska irlandzkiego, lub że wylądował gdzieś w polu. W końcu jednak dowiedziano się prawdy, mianowicie, że nie ma żadnych wiadomości o lądowaniu Smitha w Irlandji. Wobec tego przypuszczają, że Smitha spotkał tragiczny los. Przepuszczenie, że wylądował on w jakimś odludnym miejscu w Irlandji wydaje się mało prawdopodobnym. Zapasy benzyny musiały wyczerpać się we wtorek.

Skąd wzięła się fałszywa wiadomość o lądowaniu Smitha w

Komunikat

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, której zadaniem jest przygotowanie wykwalifikowanych zawodowo oficerów marynarki handlowej specjalności pokładowej i maszynowej oraz specjalistów w zakresie transportu morskogiego i pracowników administracji morskiej podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie do Szkoły na wydział: nawigacyjny, mechaniczny oraz transportu i administracji morskiej należy nadsyłać najpóźniej do dnia 3 lipca 1939 r. wyłącznie pod adresem: Państwowa Szkoła Morska, Gdynia, ul. Morska 83.

Prawo wstąpienia do Szkoły posiada każdy obywatel polski płci męskiej o ile odpowiada następującym warunkom:

- 1) jest w wieku od 16 — 18 lat, licząc do dnia 1 sierpnia 1939 r., t. j. urodził się w czasie od 1 sierpnia 1921 r. do 31 lipca 1923 r.,
- 2) posiada świadectwo ukończenia szkoły typu gimnazjalnego państwowego lub prywatnej z prawami,
- 3) zostanie uziany przez komisję lekarską Szkoły za zdolnego do służby na morzu,
- 4) złoży egzamin wstępny,
- 5) odhędzie z pomyślnym wynikiem praktykę kandydacką.

Minister Przemysłu i Handlu może zezwolić na przyjęcie do Szkoły obywatela innego państwa oraz uznać za równorzędne świadectwo, uzyskane w szkole zagranicznej.

Rada Pedagogiczna może w poszczególnych i wyjątkowych wypadkach przyjąć kandydata w wieku starszym, lecz nie wyżej lat 19. Kandydaci starsi mogą być przyjęci tylko za zgodą Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nauka w szkole jest bezpłatna.

Za utrzymanie, opiekę wychowawczą w Internacie, świadczenia, dostarczane uczniom przez Internat, jak: — ogólna pomoc lekarska (z wyjątkiem leczenia szpitalnego i u lekarzy — specjalistów), pomoc dentystyczna, fryzjera, bsnęgi i pranie bielizny, pobierana jest opłata w pierwszych 3 latach w wysokości 1.000 zł. rocznie, płatna z góry w 10 kolejnych ratach po 100 zł. w okresie od 1. X. 1939 r. do 1. VII. 1940 r. W czwartym roku studjów opłata wynosi 900 zł. płatnych w 10 kolejnych ratach po zł. 90 (jak wyżej). Wpłaty należy dokonywać na konto P. K. O. Internatu przy Państw. Szkole Morskiej Nr. 808.302.

Wszelkich bliższych informacji co do samej Szkoły, uprawnień, składowania podań, badania lekarskiego, egzaminów wstępnych, praktyki kandydackiej, — ekwipunku, stypendjów i t. p. — udziela pisemnie Państwowa Szkoła Morska, po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr. (Informacje o Szkole i warunki przyjęcia w roku szkolnym 1939/40”).

Korespondencje należy adresować: „Państwowa Szkoła Morska — Gdynia, ul. Morska 83. 2973

wicz zeznał, że Mika mówił głośno. Miłoś zaś, że Mika mówił glosem przyzwoitym i że głos brzmiał inaczej, niż zwykle, prawdopodobnie wskutek niezszkolenia przez aparaty.

Naturalnie obiecanych 5.000 złotych nikt po tej rozmowie Mice nie zaniósł, choć byłoby to logicznym następstwem rozmowy. Zaniesienie pieniędzy odrzuca, odkryłoby intrygancką aferę i ujawniłoby prowokację, wykazując, że Mika wcale nie rozmawiał z Goldmanem.

ARESZTOWANIE

Tymczasem jednak Mikę w dniu 19-ym stycznia aresztowano i zamieszono w urzędowaniu, nie przesłuchując go poprzednio zupełnie. W areszcie prewencyjnym Mika przesiedział do dnia 17-go marca.

GREJM ZAMIAST MIKI

W czasie rozprawy sądowej wspólnie oskarżony Grejm przyznał, że był namówiony przez Goldmana do uczestniczenia w intrydze przeciwko Mice i że on to rozmawiał przez telefon i udawał Mikę, podczas, gdy Mika do telefonu nie podchodził i nie miał pojęcia o tem, że ktoś, podszywając się pod jego osobę, prowadzi rozmowę telefoniczną. Grejm tłumaczył się, że jako buchalter firmy, chciał się pozbyć Mikę, i że wreszcie był zalewany od firmy i Goldmana i musiał wypełnić jego polecenia. W tym okresie czasu Grejm dostał od firmy podwyżkę.

„TO SIĘ ZŁE MOZE SKOŃCZYĆ”

Sensacyjne były na rozprawie zeznania Mikę, który oświadczył, że w swej pracy na każdym kroku spotykał się z utrudnieniami ze strony swych zwierzchników pp. Miłosa i Kotowicza. Buchalterzy i kontrolerzy Izby Skarbowej w Lublinie byli przeciężeni pracą, a Miłoś z góry polecał buchalterom księgi jednych firm dyskwalifikować, inne zaś uważać za prawidłowe.

Miłoś miał oświadczyć Mice, że Kotowicz nie jest zadowolony, że Mika „poruszył” Kraussegos i Goldmana i że może się to źle skończyć. Miłoś miał nawet polecać Mice prowokowanie łapówek u płatników. Przytoczyszy szereg przykładów, ilustrujących stosunki w lubelskiej Izbie Skarbowej, dodał, że firma „Krausse” od roku 1932 nie ma wymierzonego podatku i Skarb państwa z tego powodu ponosi wielką stratę.

Na rozprawie ujawniło się dalej, że Kotowicz miał polecać inwigilowanie Mikę, co do trybu jego życia. W motywach wyroku sąd okręgowy stwierdził, że Mika prowadził surowy tryb życia.

KAZDY PŁATNIK — ZŁODZIEJEM

Przewód sąłowy ustalil dalej, że wśród kupców żydowskich w Lublinie zbierano pieniądze na koszty pozbycia się Mikę. Akcję tę miał przeprowadzać Goldman i niejaki Słimak. Świadek Kotowicz zeznając przed sądem zeznał, że wśród urzędników Izby lubelskiej panowała od jakiegoś czasu psychoza tego rodzaju, że „każdego płatnika uważają za złodzieja”.

W przemówieniu obrońcem, obrońca Mikę, p. mec. Edward Rettinger z Lublina twierdził, że Mika nie mógł żądać łapówki, skoro braki ksiąg handlowych firmy Krausse ujawnił i zabezpieczył tak, że ich zatusowanie nie mógł. Tego oczywistego faktu ani Kotowicz, ani Miłoś nie sprawdzili, bowiem z góry zajęli stanowisko przeciwne.

Następnie mówca podkreślił, że takie metody postępowania, jak prowokacja, zausznictwo i wszelkie knowania byłyby usprawiedliwione tylko wtedy, kiedy z konieczności nie byłoby innego wyjścia i gdyby stosował je ludzie zawodowo do tego zmuszeni. Prowokatorzy zaś z amatorstwa nigdy i w nikim nie budzą zaufania. W życiu zaś i pracy urzędniczej takie metody, stosowane do kolegi są niedopuszczalne krzywdzące dobre imię urzędnika polskiego.

KRYTYKA NIEDOPUSZCZALNYCH METOD

Obrońca stwierdza, że Mika padł ofiarą intrygi i prowokacji, zresztą przeprowadzonej i pomyslanej bardzo nieudolnie, przez ludzi ani fachowo przygotowanych, ani powołanych, po amatorsku. Obrońca nie wierzy w to, żeby dyrektor Izby p. Sieradzki, wiedział o projektowanym przez p. Kotowicza podsłuchu w prywatnym mieszkaniu wysokiego urzędnika pocztowego, — czego najlepszym dowodem jest, że zawiadomienie dyrektora Izby do prokuratora nosi datę 18 stycznia, a przecież trudno przypuścić, żeby na tychmiał po powzięciu wiadomości o przestępstwie nie zawiadomił o tem właściwej władzy, dowołanej do zebra-

TEATR NARODOWY: „Samuel Zborowski”.

TEATR POLSKI: „Kolezanki”.

TEATR LETNI: „Pensjonat w Morze”.

TEATR NOWY: „Week end”.

TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny”.

TEATR ATENEUM: „Cyrylik Sewilski”.

TEATR KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej”.

TEATR MALICKIEJ: „Julja kupuje sobie dziecko”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Strachy na lachy”.

TEATR ALI BABA: „Orzeł czy reszka”.

TEATR 8.15: „Baron Kimmel”.

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki walc”.

BALTYK: „Gdy madelon”.

CAPITOL: „U kresu drogi”.

CASINO: „Boooolo”.

COLOSSEUM: „Burza nad Bengali”.

EUROPA: „Studentka”.

FILHARMONJA: „Gibraltar”.

HOLLYWOOD: „Druga młodość” i rewja.

IMPERIAL: „Kochało ją dwóch”.

PALLADIUM: „Genjusz sceny”.

PAN: „Zbudź się i żyj”.

RIALTO: „Wielbiciele panny Nancy”.

ROMA: „Korsarze północy”.

STUDIO: „Dama z portretu”.

STYLOWY: „Panna Ewa”.

ŚWIATOWID: „Ukochany”.

VICTORIA: „Włóczęgi”.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: „Szaleństwo”.

We Lwowie

TEATR MIEJSKI: „W perfumery”.



nia i należytego sprawdzenia materiału dowodowego.

P. Kotowicz, zdaniem obrońcy prowadził dochodzenie na własną rękę, choć obowiązany był przepisać ustawy oddać całą sprawę odrazu władzom śledczym, które przeprowadziłyby dochodzenie ze znajomością rzeczy i wówczas niewątpliwie cała afera goldmanowska wykryłaby się odrazu i Mika nie czekałby na rehabilitację sądową.

Uderzającym jest fakt, że z żadnej swej czynności w prowadzonej przez siebie wspólnie z Miłosem akcji dochodzeniowej przeciwko Mice, ani Kotowicz, ani Miłoś nie sporządzili żadnych protokołów, czy nawet notatek, oprócz szematycznych końcowych raportów do dyrektora również z dnia 18 stycznia, już po podsłuchu. Nawet rewelacyjnego oświadczenia Kraussegos o wymuszaniu łapówki przez urzędnika cieżącego się najlepszą opinią, nie zaprotokółowano, zaś materiał dowodowy, na którym Ono się opierało, — oświadczenie Goldmana do Kraussegos, nawet ustnie nie zostało sprawdzone choćby przez przesłuchanie Goldmana i Grejma osobieście przez Kotowicza, czy Miłosa. W takich warunkach pp. Kotowicz i Miłoś musieli usłyszeć głos Mikę przez telefon i nie mogli go nie usłyszeć, gdyż byłoby zbyt prymitywne już wyprowadzić w pole przez złośliwych informatorów.

TRZEBA TO ZBADAC

Rehabilitacja oskarżonego Mikę wywołała powszechne zadowolenie w Lublinie, z wyjątkiem tych sfer płatników, którym nieugięty urzędnik oddawna jest solą w oku. Zarazem jednak przewód sądowy w procesie Mieczysława Mikę rzucił jaskrawe światło na metody stosowane w lubelskiej Izbie Skarbowej, a ujawnione na rozprawie. — Niewątpliwie wyższe władze skarbowe wezwą z owe metody i położą im kres.

„Odol” jest niezbędny

do racjonalnego pielęgnowania zębów i jamy ustnej ze względu na swe własności orzeźwiającej i antyseptycznej. Płyn do ust Odol działa bakterioobójczo, stanowi zatem niezawodną ochronę dla zdrowia. A więc do codziennego pielęgnowania jamy ustnej tylko płyn Odol! Odol na straży naszego zdrowia!



ODOL

Debata

„Gringoire” PO TRAKTACIE BERLIŃSKIM Europa 1914 — Europa 1939

Wiosna 1939 zaznaczyła się postawem aljansów. Wszędzie je podpisują i w każdym kierunku. Powracamy do dawnych czasów. W 20 lat po zawarciu pokoju powraca okres z przed wielkiej wojny. Czy mam przypominać, iż zapowiadałem to właśnie przed rokiem?...

W roku 1919 nie wiadomo dlaczego zdecydowano, że aljanse prowadzą do wojen. A jednak aljanse uzupełniane kontr-aljanseami zapewniły Europie dłużej lata pokoju. Powstała Liga Narodów o godnej podziwu ideologii, ale którą wszyscy na nieszczęście opuścili. Śladem St. Zjednoczonych, które opuściły Ligę jeszcze przed jej powstaniem, ustąpiły z niej kolejno Brazylja (1926), Japonia i Niemcy (1933), Włochy (1937), Szwajcaria i Chili (1938), Hiszpanja (1939), Abisynja, Austria i Czechosłowacja (1938) przestały podlegać jej kontroli w inny sposób. Dziwnym paradoksem kilka aljanów, zawartych po Traktacie Wersalskim, rozleciało się w tym samym czasie co Liga Narodów, która chciała je zastąpić. Takim był los aljansu francusko-belgijskiego, francusko-polskiego, francusko-czeskiego, Małej Ententy. I oto w roku 1939 rozpoczął się powrót do przymierza. W Brytanja, która przedewszystkiem była dotychczas przeciwną dwustronnym układom, obecnie pierwsza daje przykład. Nietylko wiąże się z Francją, ale i z Egiptem (1936), z Polską i z Turcją (1939). Zabiega też o układ z Rosją i udzieliła gwarancji Rumunii i Grecji. Francja poszła tą samą drogą. Ożywiła lepiej lub gorzej aljanse z Polską, Rosją, przygotowuje układ z Turcją. W drugim obozie robią to samo. Po rozumieniu Neurath — Ciano, zawarte przed dwoma i pół laty, uznano za wskazane zastąpić aljansem, podpisanym z wielkim nałosem w Berlinie. Próbowano wciągnąć i Japonię, której stanowisko wydaje się niejasne. Na desza więc chwila, ażeby porównać Europę dzisiejszą z tą z przed 25-ciu laty. Jak wówczas, tak i teraz dwie grupy aljansów stojące naprzeciwko siebie, dzielą pomiędzy siebie Europę. Nastąpiły jednak wielkie zmiany. Niemcy, jeśli chodzi o powierzchnię i ludność którą przedstawiają, są silniejsze, niż w r. 1914. Po zrobieniu rachunku strat i zysków, zyski przewyższają straty. W porównaniu z Niemcami cesarzkami Trzecia Rzesza straciła Alzację, Lotaryngię, Szlezwik, Gdańsk i ziemie dawnego zaboru pruskiego w Polsce. Ale zdobyła Austrię niemiecką, Czechy, Morawy, Słowację. Bardziej szczęśliwe od Niemiec Włochy wygrały na pokój w 1919 r. W ten sposób do stanu z r. 1914 dołączyły niemiecki Tyrol, Trjesty i część Dalmacji. Innymi drogami uzyskały Abazję i Abisynję. Z trzeciego sprzymierzenia z 1914 r. Austro-Węgry pozostały do dzisiaj tylko małe Węgry. Część dawnych posiadłości (Transylwania, Krocja, Bośnia) przypadły państwu słowackim, reszta Tyrol, niemiecka Austria przypadły dawnym dobrom

sprzymierzeńcom Austrii, Włochom i Niemcom. W końcu po stronie Niemiec znalazła się Japonia na skutek głupstwa popełnionego przez Anglię w 1921 roku. Japonia zmieściła front. Niestety można to samo powiedzieć o Jugosławii i Hiszpanji, na podstawi ujawniających się tam tendencji. To są niewątpliwie niekorzystne zmiany. W ogólnym rachunku grupa włosko-niemiecka przewyższa dawne trójprzymierze powierzchnią i liczbą. To nie oznacza jednak, ażeby była silniejsza od trójprzymierza.

Francusko-angielska Ententa straciła pewne punkty, inne zyskała. Największą stratą są Włochy, które należały do sprzymierzeńców od 1915 do 1935 r. i które na skutek szaleństwa sankcyj stały się wrogiem, związanym z Niemcami bardziej niż kiedykolwiek. Drugą wielką stratą była Japonia, która potrzebowała sojusznika europejskiego i straciwszy go w Londynie, znalazła w 15 lat później w Berlinie. Trzecia strata: Belgia, która na własne życzenie zawarła w 1919 aljanse z Francją w konsekwencji wojny, a wymówiła go w 1937-ym. Cóż można powiedzieć o Rosji? Przecież wartość jej interwencji będzie pomniejszona przez bolszewizm, dezorganizację wojskową i ekonomiczną oraz niebezpieczeństwo zdrady. Można również ocenić jako stratę brak życzliwej neutralności ze strony Hiszpanji 1914. W bliższej wojnie neutralność będzie zachowana, ale czy też i sympatia? Nic nie wiadomo. Tym stratom możemy z drugiej strony przeciwstawić zyski, które nie są bynajmniej do pogardzenia. Najpierw aljanse turecki, który prawdopodobnie mamy do zawiązania zająć przez Włochów muzeum zająć Albanji. Turcja była w roku 1914 dla Niemiec cennym sojusznikiem. Niemcy straciły go. Następnie Rumunja. Skończy na tem ze strachu przed aneksją niemiecką, iż przyłączy się do Ententy. Nic nie powiem o St. Zjednoczonych. Obawiają się one przedewszystkiem Japonii i dlatego wysłały całą flotę na Pacyfik. Mimo to można uważać za pewne, iż po dwóch latach wojny zrobią to samo, co w roku 1917. W sumie więc porozumienie francusko-angielskie może wydawać się dyplomatycznie słabsze, niż w roku 1914, ale jednak pod wszystkimi innymi względami posiada ono miazdzącą przewagę.

Zrobiwszy przegląd granic i aljansów, porównajmy siły. Wszędzie Anglii i Francuzi są silniejsi, niż byli w roku 1914-tym i silniejsi niż Włosi i Niemcy. A więc mają przewagę finansową. Zapasy złota bezwzględnie przewyższają zapasy przeciwników. Włochy utrzymują swoje finanse tylko dzięki sztuczkom. Niemcy przyznały się do bankructwa przez powiększenie swych długów o 150 miliardów franków i przez ustawy podatkowe z maja 1939. Obydwa te kraje z braku pieniędzy nie mogłyby prowadzić wojny dłużej, niż rok.

Francja i Anglia posiadają również przewagę gospodarczą w sensie zaopatrzenia i uzbrojenia. Wprawdzie Niemcy poprawiły pod tym względem swoją sytuację przez aneksję, ale Włochy nie. I jedni i drudzy staną szybko wobec braku potrzebnych surowców do wojennej produkcji i środków żywności. Przewaga morską Francji i Anglii jest całkowita. Obydwa bramy do morza Śródziemnego są w ręku tych państw. Łączność między flotą niemiecką a włoską zostałaby od razu przecięta. Całe Włochy dzięki morskiej granicy byłyby wystawione na ogień nieprzyjacielski. Po zabranii Albanji mogłyby zamknąć Adrytyk, ale coż zrobią z resztą? Również sytuacja wojskowa osi Paryż — Londyn jest lepsza niż osi Rzym — Berlin. Armia francuska w r. 1939 jest lepsza niż w r. 1914. Mamy linję Maginota. Niemieckie kadry wojskowe są niedostateczne. Anglia wprowadziła obowiązkową służbę wojskową. Sytuacja polityczna jest również lepszą obecnie, niż przed 25-ciu laty. Anglia nie będzie się już wahać, jak w r. 1914. Ramsay Macdonald umarł. Już teraz Anglia posiada pełną świadomość wspólności obronnych interesów z Francją. Przymierze jeśli wojna wybuchnie poprzedzi ją, a nie będzie dopiero jej następstwem. Również i pod względem intelektualnym i moralnym posiadamy przewagę. Nie ma żadnej nieufności między Francuzami i Anglikami. Inne panują stosunki między Niemcami a Włochami. Włochy, szczególnie północne, które poznały jarzmo niemieckie, są zirykowane ciągłymi wizytami, które robią wrażenie inspekcji. W końcu jak już to napisałem, jest rzeczą niebezpieczną rozpoczynać wojnę — prawda Panie Marszałku Balko? — jeżeli się ma przeciwko sobie Papieża, żydów, Kościół protestancki i wolnomyslicieli.

Ceremonie w Berlinie nie potrafią nic zmienić sytuacji i pozostanie ona taką, jaką jest. Improwizacja tego Traktatu odstania słabe punkty. 5-go maja o nim nie myślano, a „Frankfurter Zeitung” nawet dementował. Nagabywany o jego zawarciu dla dania w ten sposób odpowiedzi na obowiązkową służbę wojskową angielską i aljanse anglo-polski, hrabia Ciano całe przedpołudnie spędził uwieszony przy telefonie do swego teścia. Teść wahał się i w końcu ustąpił. Jednakowoż wołał się nie fatygować i chociaż lubi podróże, nie pojechał ani do Medjolanu, ani do Berlina. Oś popełniła błąd sądząc, że chwiejność francusko-angielska jest wieczna. Jej szefowie zapomnieli o nieśmiertelnych słowach Dranem „L’amour c’est comme le Camembert, ça ne peut pas durer toute la vie”. Z głupotą jest tak samo, jak z miłością. Barany wściekły się jeśli nie to, prawie. Na to przebudzenie baranów chciano odpowiedzieć Traktatem, zawartym w po niedzialek. Ale bez większego sukcesu. Mimo bowiem fanfanu nikt nowy od 7-go maja nie przystąpił do osi. Trzeba będzie się ograniczyć do samego Traktatu. Od dwóch i pół lat mówiono nam, że stosunki pomiędzy Niemcami a Włochami nie potrzebują świstku papieru. Obecnie dowiadujemy się, że oś dzięki temu świstkowi papieru stała się osią ze stali. A czemuże w takim razie była przedtem? Prawda tkwi w tem, że Traktat w niczem nie zmienia. I pozatem wszystko stało się zgodnie z naturalnym porządkiem rzeczy. W pewnych warunkach Włochy bowiem wchodziły w przymierze z Niemcami, a w innych wychodzą. Właśnie w roku 1915 Mussolini wołał moim głosem: „Precz za drzwi z barbarzyńcami!”

André Tardieu (Gringoire).

OD WYDAWNICTWA

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary. 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Wizyta króla Anglii w Kanadzie

LONDYN. PAT. Angielska para królewska zakończyła pierwszą połowę podróży kanadyjskiej i w dniu wczorajszym, po krótkim pobycie w mieście Victoria, stolicy stanu brytyjska Kolumbia, udaje się w drogę powrotną na wschód. W mieście Victoria, na zachodnim wybrzeżu kanadyjskim, gdzie para królewska przybyła przedwcześnie rano parowcem „Princess Marquerite”, króla i królowę witają w porcie liczne tłumy miejscowej ludności. W imieniu władz na pokładzie okrętu witał parę królewską gubernator stanu Kolumbia, zaś baterie przybrzeżne oddały salut 21 strzałów. Ponadto na przystani zgromadziła się delegacja Indian kanadyjskich z plemienia Warkanów, w swych charakterystycznych strojach, która powitała gości królewskich idjańskim okrzykiem wojennym. Spodziewane jest, że król przed wyjazdem na wschód wygłosi jeszcze przez radio krótkie przemówienie.

Incydent w czasie „Memorial Day”

NOWY JORK PAT. Podczas defilady z okazji Memorial Day, której przypatrywało się 500 tys. osób, wydarzył się krótki incydent. W czasie przemarszu przed trybuną urzędową, 40-tu b. kombatanów włoskich na znak powitania podniosło ręce na sposób faszystowski, przeciwko czemu zgromadzone w tem miejscu tłumy żywo zaprotestowały. Znajdujące się na trybunach osobistości urzędowe na powitanie to nie odpowiedziały.

Zgodnie z tradycją...

NOWY JORK PAT. Bilans ofiar Memorial Day w całych St. Zjednoczonych przekracza 300 osób. Większość zginęła w wypadkach samochodowych.

Arabowie odrzucili projekt angielski

LONDYN PAT. Agencja Reutersa donosi: naczelna rada arabska ogłosiła wczoraj przed południem, że odrzuca brytyjskie propozycje uregulowania zagadnienia palestyńskiego, sformułowane w Białej Księdze parlamentarnej. Naczelna rada arabska wypowiada się również przeciwko zasadzie współpracy z Wielką Brytanią i żąda utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego w ramach federacji pań-arabskiej. TEL AVIV PAT. Uzbrojona banda arabska podpaliła dworzec Deireszeik na linii Jaffa — Jerozolima.

Silna burza nad północną Italią

MEDJOLAN. PAT. W całych północnych Włoszech szalała wczoraj silna burza, która wyrządziła znaczne szkody i szereg ofiar w ludziach. W porcie Chioggia (nad Laguną Wenecką burza zatopiła kilka żaglowych kutrów rybackich. Jeden kuter, który znajdował się poza portem, pozwany przez fale, rzucony został na molo i zatonął wraz z pięciu ludźmi załogi. W pobliżu Ferrary runęło rusztowanie budowanego domu, grzebiąc kilkanaście osób, które schroniły się tam przed burzą. Dotychczas wydobyto z pod gruzów czterech ciężko rannych.

Tragiczny wypadek pod Gorycją

Dwaj żołnierze spadli w przepaść MEDJOLAN. PAT. W górach w pobliżu Gorycji (północne Włochy) wskutek złego umocowania ładunku na samochodzie ciężarowym, wydarzył się wczoraj rano tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trzech ludzi. Z samochodu ciężarowego naładowanego drzewem w chwili, gdy przejeżdżał przez most nad wysokim wąwozem, zsunęła się część ładunku i zrywając poręcz mostu spadła w przepaść. Zerwana poręcz pociągnęła trzech żołnierzy, którzy stali na moście, opierając się o barjerę. Dwóch żołnierzy zginęło na miejscu, trzeci odniósł ciężkie obrażenia. Wraz z drzewem zsunął się z samochodu komwojent ładunku, również ponosząc śmierć.

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2. Nr rozrachunku 5. Wpłacający: (nazwisko), (imię), Poczta: miejscowość, ulica, numer domu, numer mieszkania. Ostatec wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Nr rozrachunku 5. Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) Administracja Wydawnictwa „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2. POZTA: Wilno I. Podpis przyjmującego, Ostatec wpłaty, Numer odbiorczy, Stempel okręgowy

Do wycięcia i zsyłkowania przy przesyłce pieniędzy.

Spowodu remontu w czasie ferii letnich
KLINIKA CHIRURGICZNA U. S. B.
(na Antokolu)
przerzywa przyjęcia chorych od dnia 1 czerwca r. b.
Dzień otwarcia będzie ogłoszony w swoim czasie w piśmie.

Fundusz imienia Jana hr. Tyszkiewicza

Wobec śmierci Jana hr. Tyszkiewicza przewidujemy, że wielu jest ludzi, którzy zechcą uczcić Jego pamięć kwiatami lub w inny sposób. W celu skupienia wszystkich wysiłków i pragnąc by się one nie rozproszyły składamy nasze datki na Fundusz Imienia ś. p. Jana hr. Tyszkiewicza, który będzie przeznaczony na cele stypendjalne i proponujemy wszystkim, by na ten sam cel swe datki składali — przez Redakcję „Słowa” na rachunek Nr. 1403 w Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym
Ks. Walerjan Meysztowicz Stanisław Plater - Zyberk

**Konstanty Drucki - Lubecki
Justyn Strumillo
Stefan Wasilewski
Karol Bohdanowicz
Stanisław Mackiewicz**

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jana hr. Tyszkiewicza na Fundusz Jego imienia złożyli: ks. Walerjan Meysztowicz 50 zł., Justynowie Strumillo i Plater - Zyberkowie 100 zł., Stefan Wasilewski 10 zł., Karolowie Bohdanowiczowie 25 zł., Powiatowe Kolo Hodowców Koni w Wilnie 25 zł., Stanisław Mackiewicz 50 zł.

Boże Ciało w Wilnie

WILNO. Uroczysta Msza św. w Bazylice w dniu Bożego Ciała rozpocznie się o godz. 10. Procesja ruszy około godziny 11. Wobec prowadzenia robót ziemnych na placu Katedralnym i na ulicy Wileńskiej, procesja w roku bieżącym odbędzie się ulicami: Adama Mickiewicza, 3-go Maja, i Baterji, Zyguntowską, Arsenalską i kończy się na placu przed Bazyliką. Stacje będą: 1 przy Placu Orzeszkowej, 2 przy Izbie Przemysłowo - Handlowej, 3 przy kościele św. Jakóba i 4 przy bibliotece im. Wróblewskich. W sprawach procesji należy zwracać się do Kurijskiej Metropolitalnej Wileńskiej — M. Magdaleny 4, tel. 900, w godz. 9 — 2 po poł.

W. Zawodziński na „rodzie Literackiej”

Wczorajsza Środa Literacka z odczytem K. W. Zawodzińskiego zgromadziła licznych słuchaczy i wywołała ożywioną interesującą dyskusję, która trwała do późnej godziny. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w jutrzejszym numerze naszego piśmie.

20-lecie I „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża” w Wilnie

WILNO. W ramach programu w dniu 4 czerwca r. b. o godz. 9-ej odprawi Mszę św. w Bazylice wileńskiej J.E. ks. biskup Michalkiewicz, na którą za promieni zostali przedstawiciele władz, urzędów i organizacji społecznych. Po nabożeństwie uformuje się pochód, poprzedzony orkiestrą z placu Katedralnego i przejdzie ulicami: Zamkową, Wielką, Ostrobramską, udając się na Rosję, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego. O godz. 17-ej na placu Ratuszowym i Orzeszkowej odbędzie się pokaz ratowniczo - przeciwożarowy, przeprowadzane przez drużyny ratownicze P. C. K. Tegóż dnia na ulicach miasta oraz w lokalach zamkniętych odbędzie się kwesta na pogotowie sanitarne P. C. K.

Z życia katolickiego

W PIĄTEK WYJEŻDZA Z WILNA PIELGRZYMKI DO KRAKOWA I WARSZAWY
WILNO. Doroczna pielgrzymka Akcji Katolickiej, która odbędzie się w dniach 2 — 7 czerwca, odjedzie z Wilna, po Mszy św. i błogosławieństwie w Ostrej Bramie, w dniu 2 czerwca o godz. 11 min. 55. Po drodze poiąg będzie zatrzymywał się na następujących stacjach, celem zabrania i przywitania: o godz. 12 m. 18 w Landwarowie, o godz. 12 m. 43 w Rudziszkach, 13 m. 4 w Olszynie, 13 min. 26 w Oranach, 13 min. 54 w Marcinkowicach, 14 min. 21 w Porzeczu, 14 min. 54 w Grodnie (do 15 m. 11), 15 m. 43 w Kuźnicy i 16 m. 45 w Białymstoku. Do Warszawy pielgrzymka przybędzie o godz. 22 m. 38 i po 2-minutowym postoju odjedzie do Krakowa, gdzie zabawi cały dzień, poczem uda się do Częstochowy. Z Częstochowy pielgrzymka odjedzie 5 czerwca o godz. 23 m. 50 do Warszawy, tam zabawi 6 dni i wieczorem o godz. 22 m. 10 odwiedzi Warszawę — Gdańską odjedzie do Wilna, gdzie przybędzie o godzinie 7 rana.

W tegorocznej pielgrzymce bierze udział przeszło 700 osób. (r)
FERJE LETNIE W INSTYTUCIE WYSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ
Tegoroczne ferie letnie w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie rozpoczną się w dniu 2 czerwca r. b. W tym dniu nastąpi uroczyste zakończenie wykładów. (r)
DZIEŃ IMIENIN OJCA ŚW. PAPIEŻA PIUSA XII
W dniu 2 czerwca roku bież. przypadają imieniny Ojca św. Papieża Piusa XII. W związku z tem, wileńska Kurja Metropolitalna poleciła duchowieństwu archidiecezji wileńskiej odprawienie w tym dniu specjalnych modłów na intencję Dostojnego Solennizanta. (r)

Wezwanie Związku Oficerów Rezerwy w związku z pogrzebem ś. p. Jana hr. Tyszkiewicza

Zarząd Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich kolegów do oddania ostatniej posługi przesyłki Okręgu Wileńskiego Z. O. R. ś. p. Janowi Tyszkiewiczowi przez wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się w dniu 2 czerwca br. o godz. 11-ej w mejtku Waka.

Zbiórka na dworcu osobowym o godzinie 8 m. 30, skład nastąpi wyjazd o godzinie 9-ej do przystanku na 401 kilometrze (Waka).

Jednocześnie zarząd Koła Z. O. R. zwraca się do wszystkich kolegów zrzeszonych w bratnich Związkach b. Wojskowych o przyłączenie się do żałobnej manifestacji Z. O. R-u przez wzięcie udziału w pogrzebie.

PRZYOTYŁOŚCI

Stosuje się znana SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądać w aptekach i składach aptecznych

Uczestnikom „marszu” do S.S.S.R. podwyższono karę

„ZWIĄZEK ZBROJNY” W POWICIE
Jest na Polesiu w powiecie kobryńskim spora, bo licząca 3.000 dusz wieś Powicie. Leży na samym pograniczu powiatów kobryńskiego i kowelskiego. Ludność białoruska, prawosławna. W tej wiosce w pierwszej połowie lipca 1938 r. miejscowy chłop, Michał Bazyłuk, lat 35, założył — jak to nazywa akt oskarżenia — „związek zbrojny”, werbując do niego okoliczną młodzież wiejską, polecając jej, aby postarała się o karabiny. Organizacja ta miała wyjechać na ceju zbiorową wyprawę do Z.S.R.R. po urojone „szczęście”.

„PISANAJA KRASAWICA”
Dowodem otumanienia i psychozy chłopów jest m. in. ta okoliczność, iż niektórzy z nich rozbili z dostawców domów, rzucili rodziny i gospodarstwo. Sam Bazyłuk opuścił młodą, 18-letnią żonę, ładną dziewczynę wiejską, i nieźle gospodarstwo. Wszyscy byli to mężczyźni w kwiecie wieku, przeważnie od 18 do 25 lat.

DO SOWIETÓW PO „ZŁOTE RUNO”

Sporadyczne wypadki ucieczki do Sowietów z województw wschodnich miały miejsce już w poprzednich latach, zbiegami byli przeważnie zdemaskowani agitatorzy komunistyczni i inni wpliwłej wartości osobnicy. W drugiej połowie r. 1937 i pierwszej 1938 r. głównie młodzież wiejska pociągnęła „wias” przez granicę grupami po pięć osób. Niektóre oboje ogarnęła — można rzec — jakby jakaś psychoza, a głównym jej powodem była agitacja komunistyczna, uprawiana przez mińskie radio. Dostawczy się w siła po amiej stronie granicy, chłopci ulegali różnym kolejom losu, być może, nie jeden z nich znalazł się nawet i na froncie w czerwonej Hiszpanji.

PIERWSZY PROCES W PINSKU 20 GRUDNIA UB. ROKU

Sąd Okręgowy w Pińsku skazał Michała Bazyłuka — któremu groziła kara śmierci — na 12-let więzienia z art. 167 K.K. za założenie, kierownictwo związku zbrojnego i z art. 225 za usiłowane zabójstwo funkcjonariusza policji. Współoskarżony Kuzicz, który również strzelał do policji, dostał 8 lat więzienia. Trzej inni Lichtwan, Oktysiuł i Kołodziej skazani zostali po 5 lat więzienia za dostarczenie broni, jeden na 3 lata, 12-tu po dwa lata, jeden na rok.

Większość oskarżonych tłumaczyła się, iż jako młodzi chłopcy ulegli namowom starszych, którzy nakłonili ich do wyprawy do Z.S.R.R. obiecując im tam pracę i zle-

20-lecie wskrzeszenia Uniwersytetu

WILNO. Pod protektorem Jego Magnificencji Rektora USB ks. prof. dr. Aleksandra Wóycickiego w dniu 3 czerwca 1939 r. o godz. 20.30 na dziedzińcu Piotra Skargi USB, odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu 20-lecia wskrzeszenia Wszechnicy Batorowej staraniem Stowarzyszenia Akademickiego „Collegium Leonardi da Vinci”.

W wieczorze udział wezmą: 1. Janina Kulczycka, chór mieszany „Echo” pod dyr. p. prof. Władysława Kalinowskiego i orkiestra P.P. Leg. pod dyr. p. por. Rutki.

Przyznali się, okazali skrupuły ze łzami w oczach.

NIE POWINIEN NIGDY OPUŚCIĆ MURÓW WIĘZIENNYCH.

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie popierał oskarżenie wiceprokurator dr. Krawczewski. Jak się okazuje ze skargi apelacyjnej prokuratora, przywódca zbłądzonego chłopów, Dazyłuk, nie okazał absolutnie żadnej skruchy, i jako zdecydowany wróg Państwa Polskiego — zdaniem prokuratora — nie powinien nigdy opuścić murów więziennych, gdyż niewątpliwie kara nawet 15 lat więzienia nie zmieni go psychicznie.

PODWYŻSZENIE KARY

Sąd Apelacyjny podwyższył Bazyłukowi karę z 12 na 15 lat więzienia, Kuziczowi z 8 do 10 lat, zatwierdzając poprzedni wymiar kary w stosunku do reszty oskarżonych. Zawieszenie kary 1 roku więzienia orzekł Sąd Apelacyjny jedynie co do oskarżonego Orobieja, który przyznał się do zlikwidowania bandy.

Strzały do leśniczego


GŁĘBOKIE na powracającego ze wsi Rzezne, gminy doksyckiej leśniczego Montorowicza Czesława na drodze koło zaścianka Łujnica gminy hołowieckiej dokonano napadu po uprzednim zatarasowaniu drogi kłodami z drzewa. W chwili, gdy Montorowicz jadąc bryczką mijiał zapórę nie wiadomoj sprawie z odległości około 10 m. strzelił z drzewa dwukrotnie, z dubeltówki, raniąc go w ręce i nogi.

Sarna w rzece

GŁĘBOKIE Mieszkaniec wsi Kosobuki, gminy mikołajewskiej, Jan Surowiec spostrzegł przepływającą rzekę Dżisienkę sarnę i gdy sarna dopływała do brzegu rzeki ugodził ją kamieniem a następnie wyciągnął z rzeki i dobił kamieniem na brzegu. Sprawca tego chydnego czynu podlegniety zostanie do odpowiedzialności administracyjnej za zabicie sarny i sądowej za zabicie się nad zwierzęciem.

Wypadek z dzieckiem

ŚWIĘCIANY Na odcinku kolejowym Nowo - Święciany — Podbrodzie, 11-letni mieszkaniec Podbrodzia Zygmunt Taraszkiewicz biegnąc obok idącego pociągu potknął się uderzając się o bęk wagonu, wskutek czego został odrzucony na skarpę nasypu i doznał obrażeń ciała. Pociąg został zatrzymany, rannego chłopca zabrano i odwieziono tym samym pociągiem do Wilna.



S. P.

JAN hr. TYSZKIEWICZ

Członek Związku Ziemiańców
opatrzonego Ś. Ś. Sakramentami zmarł w dniu 30 maja 1939 roku.
O czym zawiadamia
Kresowy Związek Ziemiańców.

Autobusy do Waki

w dniu pogrzebu ś. p. Jana hr. Tyszkiewicza

Dla osób pragnących wziąć udział w pogrzebie ś. p. Jana hr. Tyszkiewicza, przygotowane będą autobusy, które ojadą do Waki w piątek o godz. 10-ej rano z Pl. Orzeszkowej.

Tydzień Propagandy Ligi Drogowej

WILNO. Od dnia 4 do 10 czerwca roku bieżącego Zarząd Ligi Drogowej urządza tydzień propagandy prawidłowej jazdy na drogach publicznych. W tygodniu tym biorą czynny udział wszystkie kluby motocyklowe, Klub Cyklistów, oraz Automobilistów Wileńskich.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dzisiaj 1
Jakoś B.W.
jutro
Marcellina

Wschód słońca g. 2.52
Zachód słońca g. 7.40

PROGNOZA POGODY

w dniu 1 czerwca 1939 roku

Ranek pogodny, a w ciągu dnia wystąpi przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego począwszy od północy kraju. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany porzywisty wiatr z północnego - zachodu. Temperatura w ciągu dnia około 20 st.

DYŻURNIA APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: — Jundziła (Mickiewicza 33), Mańkowińska (Piłsudskiego 30), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza — (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Hotel Europejski
w Wilnie
Pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Tow. Muzeum Ziemi organizuje w dniu 1 czerwca o godz. 20-ej, w sali Zakładu Mineralogii i Petrografji USB. Zakretowa 23, zebranie z odczytem prof. Edwarda Passendorfera p. t. „Z rozważań nad wiekiem ziemi”.

Wstęp wolny, goście mile widziani.
— Ogólne zebranie sprawozdawcze Wileńskiego Komitetu do Zwalczenia Raką odbędzie się dnia 3 czerwca br., o godz. 19-ej w Małej Sali Wil. Urzędu Wojewódzkiego.

NAUKA

— Dyrekcja Prywatnej Męskiej Szkoły Krawieckiej Instytutu Rzemieślniczego — Wilno, ul. Żeligowskiego 1—20, tel. 24.36 — przyjmują zapisy kandydatów z cenzusem 6 oddziałów szkoły powsz., w wieku lat 14—17.
Kurs nauki trzyletni, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.
Zapisy kandydatów — w pierwszym terminie — do dnia 20 czerwca w godz. 10—14. 2495

— INSTYTUT GERMANISTYKI Wielka 2. Nowe grupy od 1. VI. r. — tania, szybko gruntownie. 4 zł. mies. 2373

— Zarząd Koła Wileńskiego Org. PWK. zawiadamia, że egzamin Kursu Ratowniczo - Sanitarnego dla patrolowców, odbędzie się w dn. 5, 6 i 7 czerwca br. o godz. 17 m. 30 w lokalu Czerwonego Krzyża — ul. Ostrobramska 7.
Egzamin kursu Gospodarczego dnia 9 czerwca o godz. 17-ej w lokalu Licencjum Gospodarczego — ul. Bazylijska 2.

Egzamin kursu Ratowniczo - Sanitarnego dla sekcjiwych 14, 15 i 16 czerwca w sali Świątecznych USB — ul. Świętojańska.

— Wystawa prac Zespołu Artystów Wileńskich otwarta jest codziennie od godz. 10-ej do 13-ej i od g. 15 do 19-ej w lokalu Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych (Orzeszkowej 11-b).

Rocznica założenia Ochotniczej Legji Kobiet

WILNO. Wojewódzki Oddział Wileńskiego Związku Legionistek Polskich powiadamia, że w niedzielę, dnia 4 czerwca odbędzie się obchód 20-lecia założenia 2-giej Wileńskiej Ochotniczej Legji Kobiet.
Uroczystość rozpocznie Msza św. w Ostrej Bramie o godz. 9-ej.
O godz. 10-ej nastąpi złożenie hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rosnie.
O godz. 11.30 — złożenie hołdu w Bazylice wileńskiej u grobu biskupa Bandurskiego, wielkiego opiekuna wileńskich legionistek.
O godz. 12-ej odbędzie się akademja w sali Federacji PZO (św. Anny 2). Goście mile widziani.

Poświęcenie sztandaru gimn. Mechanicznego

WILNO. W dniu 4 czerwca r. b. o godz. 10-ej w kaplicy Ostrobramskiej odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru państwowego gimnazjum mechanicznego i elektrycznego.

Uderzeniem krwi do mózgu, płuc i serca przeciwdziała się częstokroć szybko dzięki szklance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Zap. w lek.

Udział w wystawie biura: G. Achrem - Achremowicz, R. Jakimowicz, L. Klukowski, J. Marcinkowski, J. Oświęcimski - Golubiewowa, I. Pikiel, Z. Pruszyńska, P. Siergiejewicz, E. Skwarczewska, M. Sucińska - Ewrygielowa, B. Umiasłowska, Z. Wendorff-Serafinowiczowa, P. Zyngiel.

— Podziękowanie. T-wo Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego, składa tą drogą serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom, a mianowicie: WPani Frankowej za 8 żarówek węglowych do akwarjów, WPanu Antoniemu Wójcickiemu — maj. Czarofny pocztą Wileńskiemu — za 2 pary wspaniałych pawów, oraz WPanu Kapitanowi Bohdanowi Stańkiewiczowi za dwa dzikie kaczory. Okazy te w dobrym zdrowiu można oglądać codziennie w Ogrodzie Zoologicznym (M. Pohulanka 1), jak również narodzone tamże przed paru dniami sarniatka. 2480

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. „Rejtan” z występem Sawana w Teatrze na Pohulance! Dziś o godz. 20-ej dramat w 3-ach aktach Kazimierza Bróńczyka p. t. „Rejtan” w przepięknej stylowej oprawie dekoracyjnej (K. i J. Golusowie). W roli króla Stanisława Augusta wstąpił Zbyszko Sawan. Jutro, o godz. 20-ej „Poprostu zło wiek” z występem Sawana.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś „Błękitna maska”, której premjera była prawdziwym triumfem artysty czynnym Teatru.

— Atrakcja niedzielna „Lutnia”. Powściążliwie ceniona i słynna artystka filmowa Nora Ney w towarzystwie Chóru Juranda wystąpi w niedzielę 4-go gm w Teatrze „Lutnia”. W programie piosenki pełne groteski i humoru. Bilety już sa do nabycia w Teatrze „Lutnia”.

RUROSAN właściciel inżynier
Wenancjusz ŁACIŃSKI
WILNO, ul. Zawalnia 36. Tel. 17-89; 5-05; 28-99;
p o l e c a
ARTYKUŁY: wodociągowe kanalizacyjne
BUDOWLANE: cement, gwoździe, papa, okucia do pieców, kuchennych, okna żelazne.
TECHNICZNE, ROLNICZE: piły, noże do sieczkarni, łopaty, łańcuchy ŻELAZO.
Ceny hurtowe. przy wagonowych zamówieniach dodatkowe rabaty.

RATUJ SWE ZDROWIE, PÓKI CZAS!
„STOMACH BONIFRATERSKI”
leczy skutecznie katar żołądka, kiszki i wątrobę, zapobiega bólowi głowy, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i chroni od złej przemiany materii.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
WYTWÓRNIA I GŁÓWNY SKŁAD
Apteka Zakładowa O. O. Bonifratrów w Wilnie, Pl. Napoleona 6.

Cudowna roślina zimotrwała LUCERNA AMERYKAŃSKA
produkcji wileńskiej.
Nasiona do nabycia w Spółdzielni
„ROLNIK” Wilno, Żeligowskiego 3
— — — — —
Tel. 332

Ofiary
Wacława Walicki zamiast kwiatów z ziemi rodzinnej na trumnę s. p. Matki Urszuli Ledóchowskiej na skończenie budowy kościoła klasztorowego w Czarnym Borze pod wezwaniem „Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny“ składa 20 zł.
Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Konrada Joczka składają 5 zł na najbiedniejszych Irena i Jerzy Dmochowscy.

Bohdan Szachno z córką zamiast kwiatów na grób s. p. Aleksandra hr. Ilińskiego - Kaszowskiego na I Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo — 20 złotych.

OFIARY NA FON
Gryto Stanisław na FON wpłaca 20 zł. jako pierwszą ratę deklarując 100 zł, które będzie spłacał w miesięcznych ratach.

Personel zakładu wychowawczego „Dom Dziecka“ im. Marszałka J. Piłsudskiego w dniu Imienin (31 maja 39 r.) kierowniczką p. dr. Anieli Sielskiej przekazał bezpośrednio na FON 50.

NA FOM
Sekcja Żeglarska Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego wpłaca dochód z dancingu 2 maja 1939 r. na fundusz Obrony Morskiej 51, gr 11.

„Inszego musieć wspođobała!”

Mieszkali na jednym podwórku przy ul. Raduńskiej i kochali się jak para gołąbków.

Na spacer — razem, do kina — razem, do cukierni — razem, słowem można powiedzieć, „symfonia miłości i poświęcenia“ jak się to pisze w afiszach kinowych...

Wczoraj jednak nastąpiła nieoczekiwana katastrofa i miłość legła w gruzach, jak domek z kart pod nieostrożnym podmuchem, budujących go osób....

— Ot, przynios tobi trochi bezu! — rzekł „on“, wręczając bohdance bielik bukiet bzu. — A okrom tego funduja kina dla ciebi! Nadtoż interesna kartyna zgrzywajo teraz w „kolejowym“, dyk odziewajsia i idziuj!

Ale „ona“, miast tego, by, jak zazwyczaj, z okrzykiem radości powitać te propozycje, skrzywiła się z lekka i odłożywszy bukiet niedbale na stronę rzekła:

— Dziankuja, ali ja dziś nia w zyczeńniu isé do kiny! Moża kiody inszym razem!

— Awo! Czegoż tak raptam nie cheasz? — zapytał zdziwiony.

— A ot, głowa trochi mnie boli! I wohuli nadodjedli mnie te kiny!

— Coś ty tu krencisz! — krzyknął, ogarnięty nagle podejrzliwością obłobieniec. — Musieć inszego jakiegoś wspođobała i już ja dla ciebi niepodchożony! Ali wiedz, zaraza, o i temu twojemu nowemu katozi polamia, a i tobi szelma nie daruja! Bendzisz tu u mnie biedna!

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA z prawami szkół państwowych
„NASZA SZKOŁA” i PRZEDSZKOLE
B. MACHCEWICZOWEJ
ul. Adama Mickiewicza 19-22
przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11—14. Bezpłatne komplety języka francuskiego i niemieckiego.

Wytwórnia, sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących pod firmą
„E. TROMSZCZYŃSKI”
w Wilnie pod kier. właśc. mag. W. Wieszniowskiego poleca: sztuczne wody mineralne (Vichy-Ems, Karlsbad i inne) i napoje orodzące przyzadane włącznie na cukrze.
Zakład Płwina 7, tel. 24-56
Magazyn Wielka 31.

Największe i najpewniejsze źródło zakupu zegarków i biżuterii w firmie
W. JUREWICZA
Wilno, Mickiewicza 4. tel. 25—15.

ZABAWKI LETNIE
Rowerki, Hulajnogi, Wózki, Piłki, Krokietki, Łuki, Serso, Kregle.
Nowość!
KARABINKI MALAJSKIE (wiatrówk)
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5. Tel. 3—72.

Pensjonat chrześcijański
WERKI K. WILNA
POCZTA JERUZOLIMKA
położony nad Wilją, las, woda, sporty. Dogodna komunikacja.
Czynny od 1.VI. Zdrowa kuchnia.

ZAWIADOMIENIE
Zakład krawiecki ubiorów wojskowych i cywilnych z dnem 1 czerwca przeniesiony zostanie
Mickiewicza 23 (front)
Edmund TREDER
Mistrz Krawiecki.

— Nie pojmuja, eo za prytensja taka! — odpowiedziała zimno bohdanka. — Do kochania nikogo nia przymuszis! Tak izela nawet serca moja przemianiwszy sia i mam inszego kawalera, dyk eo?!

— A ot eo! Ot eo!! — ryknął zdruzony kochanek i, nie znając widocz „kobiety nie bij nawet kwiatem!“ — spruł na kwaśne jabłko zdradliwą kochankę!

Stąd moral: nie zawsze można bez karnie igrać czystem sercem, bo czasami może „trafić kosa na kamień“...
„Wincuk“.

OGŁOSZENIE
Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę gmachu Wydziału Rolniczego przy ul. Zakretowej.
Przetarg odbędzie się 10 czerwca r. o godz. 11-ej w lokalu Biura Technicznego - Gospodarczego, ul. Uniwersytecka 3.

Siepe kosztorysy i plany należy nabywać w wyżej wymienionym biurze do dnia 3 czerwca r. w godz. 9—12. Przedsiębiorcę obowiązują:
a) złożenie wadium w gotówce w wysokości 3% od sumy oferowanej do Kasy I Urzędu Skarbowego na rachunek depozytowy Uniwersytetu Stefana Batorego;
b) znajomość Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 13 z dn. 26 lutego 1938 r., poz. 92.

Prorektor
Prof. Dr. St. Zajczkowski

Sygnatura: Km. 995/38 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I-go, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezuczka Nr. 8 m. 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 września 1939 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Wilnie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Małki Ceslańskiej nieruchomości, położonej w Wilnie, przy zaułku Literackim pod Nr. 7, składającej się z placu ziemni obzaru 354 mtr. kw. z których na rozszerzenie zaułka Łotoczka odpada 84 mtr. kw., oraz zabudowań, szczegółowo opisanych w protokole opisu z dnia 23 marca 1939 r. 1939 r. Nieruchomość ta posiada księgę hipoteczną Nr. Hip. 8646 w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5051 gr. 36, cena zaś wywołania wynosi zł. 3788 gr. 52.

Przystępujący do przetargu obowiązani są być złożyć rękojmię w wysokości zł. 505 gr. 14, dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz zezwolenie Wojewody Wileńskiego na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Wilno, dnia 30 maja 1939 r.
Komornik
Wl. Cichoń.

Sygnatura: 364/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III-go rewiru, Julian Mościński, mający kancelarię w Wilnie, ul. Kawiaryńska Nr. 4 m. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 10-ej m. 30 w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 21, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „O. Gordon i H. Remigelski“, składających się ze 150 metrów watołiny kol. czarnego, na zaspokojenie pretensji Grzegorza Szapowala S-cy w Łodzi, oszacowanych na łączną sumę zł. 677 gr. 40.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 17 maja 1939 r.
Komornik
Julian Mościński

Lekarze
DOKTOR
ZYGMUNT KUDREWICZ
spec.: skórne, syfilis, weneryczne, moczopłciowe
ZAMKOWA 15.
Przyjmuje od g. 8 — 1 i od 3 — 8.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJĄ SIĘ 2 DOMY o 11 mieszkańach z ogrodem owocowym niedrogo. Wilno, ul. Stalowa 5.

DOM z wygodami, wyjątkowo tanio do sprzedania — m. Widze, pow. Brzajewski. Adres w Administracji „Słowa“. Posrednicy wykluczeni. 2475

POSZUKUJĘ majątku 200 ha ziemi uprawnej, blisko Wilna. Kazimierz Śląski p. Trzebczyk. 2499

DZIAŁKA do sprzedania. Postawy — Wielkie Spory, woj. wileńskie. Działkę „Zielapisz“ 26 h. — las, jezioro, zabudowania, użytki rolne — sprzedają się. Dowiedzieć się u właścicieli: Wilno, (Zwierzyńiec), Sosnowa 9-a m. 4. Nożynowa. Godziny 5—7. 2455

DOROCZNA WYPRZEDAŻ robót użyczenia Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w zakresie garderoby dla dzieci od 3 do 5 lat (płaszczki, sukienki, fartuski, ubranka i t.p.) odbędzie się w lokalu szkoły (ogród Bernardyński) w dniach od 1 do 10.VI 1939 r. w godz. 10 — 18. 2442

MOTOR ropowy dziesięciokonny, nowy i perlak (Mars) — okazynie do sprzedania. Wiadomość: Mostowa 5-a m. 1. 2478

MOTOR przyczepny do łodzi „Super Elto“, 18HP, 4 cylindry — sprzedam tanio. Ul. Kościuski 16—2, między 14—16 godz. pp. 2388

OKAZJA! Do sprzedania kredens, szafa (bufet), szafa do książek i książki (baletystyka). Wilno, Wielka 9 m. 4 od 4—7.

KARPIE KROCZKI, zdrowe, sprzedam około 10 sztuk na kilo. Dowiedzieć się p. ta Gierwiaty, pow. wileńsko - trocki, maj. Olgieniary, Budżko.

DO SPRZEDANIA szenięta foxterjer. Brzeg Antokolski 21 m. 1. 2474

KOT angora — biały, 2 miesięczny do sprzedania niedrogo, ul. Holenderia 5 m. 2.

TANATOL
tepi
KARALUCHY
i PRUSAKI

Lokale

7 pokojowe MIESZKANIE ewent. na biuro ze wszystkimi wygodami — do wynajęcia. Sadowa 4, tel. 690.

MIESZKANIE 6 pokojowe w wygodnym do wynajęcia. Zawalnia 7 (róg Małej Połulanki). Dowiedzieć się u dozorcy.

MIESZKANIE do natychmiastowego wynajęcia, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, wszelkie wygody. (Zwierzyńiec), Inflancka 13. 2473

DO WYNAJĘCIA 3 pok. mieszkanie suchie, ciepłe, z wodą, łazienką i watek. Popławska 28—1. 2472

3 POKOJOWE mieszkania do wynajęcia, z wszystkimi wygodami, w nowym domu, wolne od podatku. Ulica Jasna 2-a (Zwierzyńiec). 2484

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2 pokoje we z kuchnią, z wygodami, słoneczne, ogródek. Tartaki 19 róg Ciasnej. 2458

POSZUKUJĘ 2-u izbowego mieszkania w pobliżu placu Katedralnego. Zgłoszenia do Administracji „Słowa“ pod „Oplatny“.

OD WYNAJĘCIA 2 i 3-pokojowe mieszkania z kuchnią i wygodami. Informacje: Białostocka 6 m. 7 od godz. 8 do 10.30 i od 15 do 17-ej.

POKÓJ do wynajęcia duży, słoneczny, może być umeblowany, lub nie. Litewska 7 m. 4. (Zwierzyńiec).

HELIOS Kraj pięknych senorit i śpiewających gitar
Idealna para
DOROTHY LAMOUR i RAY MILLAND
w egzotycznym filmie „MEKSYKAŃSKIE NOCE”
Egzotyczne piosenki! Egzotyczna muzyka! Nadprogr.: Atrakeja i aktualności!

Ostatni dzień. „BATALJA NIEUSTRASZONYCH”
Jutro premiera.
Margaret SULLAVAN w wielkiej roli —
PIĘKNY FILM
Listy z POLA BITWY

Reprezentacyjne Kino CASINO
CASINO dla wszystkich!
Wspaniała komedia muzyczna. Najświetniejszy komik francuski **Fernandel** w filmie „Wesoły ordynans”
Nadprogram: Wspaniały 2-u aktowy dodatek muzyczny.

Chrześcijańskie Kino „S W I A T O W I D”, Mickiewicza 9.
Czołowy film „DRUGA MŁODOŚĆ” W roli kobiety, którą prod. polskiej i zdobywcą — Maria GORCZYŃSKA. W pozostałych rolach: Cwiklińska, Wysznińska, Junosza-Stępowski, Cybilski, Zacharewicz, Znicz i in.
Początki seansów: 4, 6, 8, i 10: w święta 1, 3, 5, 7 i 9.

MARS DZIS PREMIERA! Wznowienie!
Najlepszy film wszystkich czasów! 2 SERJE RAZEM.
Nieśmiertelne arcydzieło VICTORA HUGO
Cz. I **NĘDZNICY** Cz. II **PARYŻ W OGIU**
W roli głównej: HARRY BAUR.

Marne świeca bez Krupnika
Bez gotowania i filtrowania
Krupnik
sprządzisz przy pomocy
zaprawy żiolwo korzennej
Flakon 1 zł. wystarcza
na 1 — 3 litry wódki
Poleca Skład Apteczny
WŁADYSŁAWA TRUBIŁŁY
Wilno, Ludwiszewska 12 róg Tatarskiej
Specjalność ziola lecznicze

PROSZKO
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY ZĘBÓW
Sposób użycia: 1-2 łyżeczki 3-4 razy dziennie.
GASECKIEGO
WILNO w aptekach i aptekach w TOBESKACH

Letniska
LETNISKO maj. Ozierany, na szlaku Wilno — Baranowice, 3 km. od przy stanku kol. Dworzec. Okolica lesista, sucha i zdrowa. Kąpiel, poczta, telefon, radio, i t.p. — Pełne utrzymanie od 3.50 do 4 zł. dziennie. — Informacje: Wilno, Śniadeckich 3 — 7 od godziny 15-ej do 17-ej — lub Zarząd maj. Ozierany, p. Dworzec, pow. Nowogr. 2370

LETNISKO z utrzymaniem. Lasy, rzeka. Warunki dogodne. Mickiewicza 15 m. 26. Godz. 3—5. 2483

DWÓR w majątku przyjmie letników. Las, rzeka. Wiadomości: Portowa 19 m. 11 od 3—5 pp. 2456

LETNISKO we dworze ładnie położone, blisko Wilna, las sosnowy, rzeka, poczta i telefon na miejscu. Dojazd autobusem na miejsce. Warunki: Mostowa 3-a m. 15 od godz. 15—17. 2482

LETNISKA POSZUKUJĘ w miejscowości bardzo suchej tuż przy lesie sosnowym, ewent. w leśniczówce, blisko rzeki, lub jeziora. Pożądaný domek 2—3 pok. umeblowany z werandą. Oferty proszę składać: Litewska 7 m. nr. 4.

Nauka
UDZIELA LEKCYJ francuskiego dzieciom i dorosłym, rutynowana nauczycielka (dyplom uniwersytetu Łożańskiego). Kasztanowa 2—17, tel. 15—98.

FRANCUZ. Na dwa mies. letnie przyjmie posadę na wsi w majątku ziemskim. Rekomendacje w Oddziale „Słowa“ w Warszawie. Hoża 8, tel. 908.40.

Poszukują pracy
RZĄDCA pod dyspozycję lub pisarz podwózkowy na większy majątek, lat 30, żonaty, ukończona szkoła rolnicza, Kursy Staszycza — 5 lat praktyki, — obeznany dokładnie z księgowością gospodarczą, pracami w polu, podwózkowym, hodowlą i dorażną pomocą leśniczą inwentarza żywego. Bardzo dobre świadectwa, polecenia i referencje — szuka posady od 1. VII. lub zaraz — Łask. zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod Ł. W.

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej poszukuje jakiegokolwiek pracy (sierota), chce zarobić na dalszą naukę. Chętnie przyjmie posadę do dzieci, może wyjechać. Referencje poważne, oferty do Administracji „Słowa“ sub „Absolwentka“.

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach. Zaul. Dobroczyński 6 m. 16 „Krawcowa“.

MŁODA panienska lubiąca dzieci poszukuje pracy. Może wyjechać. Wymagania skromne. Referencje poważne. — Łaskawe zgłoszenia kierować do Adm. „Słowa“ sub „Młoda“.

Praca zaofiarowana
MIERNICZY potrzebny zaraz do pomiarów większych obiektów. Wynagrodzenie solidne. Zgłoszenia do Administracji „Słowa“ pod „Mierniczy przysięgły“. 2498

Zguby
ZGUBIONĄ legitymację Funduszu Pracy Nr. 12383 wydaną na imię Borkowskiego Marjana — unieważnia się. 2470

Różne
OD 5.000 DO 20.000 zł. — na dogodnych warunkach przyjmie pod zastaw hipoteczne na nieruch. w centr. Wilna. Oferty do Administracji „Słowa“ pod „Nieruchomości“. 2477

PLANY zakładów wodnych, stawów rybnych, osadzenie znaków WODNYCH, kierownictwo robót, wykonują z GWARANCJĄ inżynierowie specjaliści. Wilno, Mostowa 5 m. 8. 129

RYUNKI, ARTYSTYCZNE POWIĘKSZENIA PORTRETÓW i pejzażów wykonuje na zamówienie — ul. Ś-to Jakóbska 16 m. 10.

OSOBA STARSZA poszukuje pilnowania mieszkania latem. Ul. Turgielska 2 m. 3. Zofia Adamowiczowa. 2454

STARSZA osoba z dobrą referencją zgodzi się pilnować mieszkanie letni sezon. Adres: Wilno, ul. Ś-to Jakóbska Nr. 4—6.

Redaktorzy Główni: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szykowski — kronika ziem wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljeton p.t. „W wirze stolicy“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724
CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz urzędowe milim. 75 gr. Kronika reklam, milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowadzących 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastawień co do miejsca, terminu druku. Administracja nie odpowiada.